# GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 226 ABCDE | Wtorek, 4 października 1938 | Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —


## Dla innych serdeczność aż do zaślepienia Dla jedynej sojuszniczki — bezwzględność

### Deputowany francuski piętnuje stanowisko Francji w sprawie Zaolzia

**PARYŻ. Duże wrażenie w kołach politycznych zrobił zamieszczony wczoraj na łamach radykalnej „Republique" artykuł deputowanego Gaston Martin.**

Gaston Martin w artykule, zatytułowanym **„Nasza sojuszniczka Polska"** pisze:

„Kto we Francji, nawet z pośród osób kierowniczych, wie o tym, że z jednym tylko krajem w Europie posiadamy formalny traktat sojuszu i że krajem tym jest Polska? Różnym narodom nasza dyplomacja okazywała przychylność i serdeczność, posuwaną aż do zaślepienia. Innych próbowano traktować z bezwzględnością albo ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie. Tak było w stosunku do Polski.

Dziś nie tylko rząd polski zaczyna zajmować stanowisko przeciw nam, jako krajowi, lecz nawet zaczynają patrzeć niechętnie na tych Francuzów, **których nie tak** dawno jeszcze przyjmowano w Polsce z otwartymi szeroko ramionami".

Przypominając historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin przypomina, że granica przecięła miasto Cieszyn na połowę, że członkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym samym jarzmem, którzy walczyli o tę samą niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy obywatelami dwóch republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie.

**Polska nigdy** — pisze Gaston Martin — **nie przestała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów nigdy nie zgodziła się na wysłuchanie jej głosu. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły zostać otwarte.** To było zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów Warszawy w stosunku do Genewy. Polska, jedna z pomiędzy narodów europejskich, związała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi pań-

**(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)**

## Spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi...

### Odezwa Naczelnego Wodza do Polaków za Olzą

WARSZAWA. Pan Marszałek Śmigły-Rydz wydał wezwanie do Polaków za Olzą:

**„Obywatele.**

**Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.**

**To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty".**

**Generalny Inspektor Sił Zbrojnych**
**(—) Śmigły-Rydz**
**Marszałek Polski.**

## Pomóżcie w pracy dla dobra imienia Polski...

### Odezwa gen. Bortnowskiego do Zaolzian

Wczoraj na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska Zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepiono następującą odezwę:

„Polacy z Zaolzia! Żołnierzowi polskiemu przyszedł w udziale zaszczyt wykonania wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli Narodu. Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódca wojsk wkraczających na Zaolzie, objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam was, rodacy, abyście w tej wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska, Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk"
(—) Bortnowski Wład. — gen. brygady."


Tysiące!
Dziesiątki tysięcy!
Setki tysięcy!
Miliony!
można wygrać w kolekturze
**WOLANOWA**
Warszawa, Marszałkowska 154.
Losy I-szej klasy są do nabycia.
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.
Konto P. K. O. 18.814. 124104


## Gen. Bortnowski w Cierlicku

CIESZYN. Wczoraj o godz. 14 w miejscu katastrofy, w której zginęli Żwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódca lotnictwa płk. Kalkus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.

## Dzisiaj Polska przejmuje Bogumin

W niedzielę wojska polskie zajęły:

Na północy: Kocobędz i Łąki, na zachodzie linię: Olbrachcice, Cierlicko Górne, Trzanowice, Dolne Cierlicgo, na południu: Ropice.

Ogółem zajęto w niedzielę Śląsk Zaolzański w promieniu 18 km. od Cieszyna.

Wczoraj o świcie podjęto dalszy marsz. Wojska polskie wkroczyły do Karwina i Frysztatu.

Dziś nastąpi przejęcie Bogumina


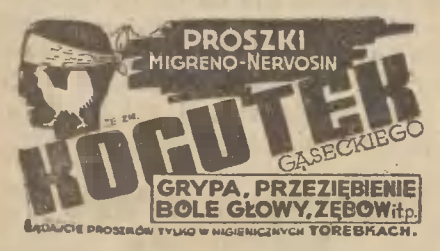



## Zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie

### Ważkie słowa gen. Sosnkowskiego

Na uroczystościach w Kielcach podczas poświęcenia Sanktuarium pamiątek po Wielkim Marszałku reprezentował Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza gen. Kazimierz Sosnkowski.

W wygłoszonym podczas poświęcenia Sanktuarium gen. Sosnkowski nawiązując do ostatnich wydarzeń, mówił:

„Wszyscy mamy ostrą świadomość, że miesiące ostatnie rozpoczęły nowy okres w dziejach Europy, okres, w którym Polsce będą potrzebne wszystkie jej siły moralne i fizyczne.

Generał Sosnkowski.

Trzeba nie łudząc się, umieć prawdzie spojrzeć prosto w oczy, aczkolwiek może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Ja mam wrażenie, że właśnie świadomość czy przeczucie, tej prawdy powoduje, że w Polsce tak powszechnym jest szczególny gatunek tęsknoty — tęsknota do siły. I dlatego być może w Polsce mamy tyle krzyżujących się i sprzecznych ze sobą recept, tylu skłóconych lekarzy, wskazujących różne drogi wiodące do źródeł siły.

Zapewne, są liczne zasady ogólne, na które godzą się wszyscy Polacy, a więc olbrzymia większość mieszkańców tego kraju jest przepojona duchem chrześcijańskim i religijnym. A więc rozumiemy dobrze, że siła Polski, jak nas to uczył Komendant, powstać musi z naszej własnej pracy, z naszych własnych wysiłków, z naszego własnego znoju. A więc zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła Polski zależy od rozsądnego rozwiązania wielu ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych, od usunięcia istniejących krzywd społecznych. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nie ma silnego państwa bez porządku społecznego i dyscypliny wewnętrznej, opartej o prawo. Sądzę, że bodaj wszyscy jesteśmy tego zdania, że siła przyszłości i potęga Polski wymaga pociągnięcia do współpracy i współodpowiedzialności możliwie dużej liczby

**(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)**

## Nietakty i burdy

### to symptomy działalności Stronnictwa Narodowego

Otrzymujemy następujący komunikat:

**W niedzielę, dnia 2 bm., podczas manifestacji społeczeństwa bydgoskiego z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski, grupa osób, występujących publicznie pod odznakami Stronnictwa Narodowego, dopuściła się nietaktu, polegającego na tym, iż:**

**1) śpiewała podczas grania hymnu I Brygady inną pieśń;**

**2) odmaszerowała z rynku przed ukończeniem obchodu i przed odejściem Generalicji i Władz, w czasie, gdy orkiestra jeszcze grała.**

**Takim zachowaniem Stronnictwa Narodowego poczuły się obrażone władze wojskowe, a Starosta Grodzki zwrócił pisemnie uwagę zarządowi Stronnictwa Narodowego na niestosowność postępowania i zażądał natychmiastowego przeproszenia władz wojskowych.**

**Na skutek powyższego, prezes S. N. w Bydgoszczy p. Antoni Bolesław Lewandowski przybył dnia 3 bm. o godz. 12 do Pana Komendanta Garnizonu — gen. Grzmot-Skotnickiego i przeprosił go za incydent w imieniu własnym i Stronnictwa Narodowego.**

Ocenę tego faktu, jaki miał miejsce w tak podniosłej chwili i przy takiej manifestacji, pozostawiamy Czytelnikom.

* * *

Do sprawy zachowania się Stronnictwa Narodowego w przełomowych dniach ostatnich niebawem powrócimy.

## Ważkie słowa gen. Sosnkowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Polaków. I w gruncie rzeczy, powszechnym jest w Polsce pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny.

**Ale istota trudności leży nie w ustaleniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.**

**Tak, czy inaczej, bez względu na wszystkie przeszkody i na wszystkie trudności, zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie. Wymaga tego bowiem bezpieczeństwo Polski, jej przyszłość, odpowiedzialność za nią wobec pokoleń, wobec wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez Józefa Piłsudskiego.**

**A czas nagli, i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę.**

**Przy zaparciu stolca, wzdęciach, wysokim ustawieniu przepony brzusznej,** ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** brana rano na czczo, powoduje obfite wyróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na regularny obieg krwi. Zapyt. wasz. lek. (11838

## Ociemniali obradowali w Bydgoszczy

Pod przewodnictwem ociemniałego b. posła mjr. Wagnera obradował w Bydgoszczy Zw. Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Jedną z najważniejszych uchwał, podjętych w toku obrad, było rozszerzenie działalności Związku na teren przyłączonego do Polski Śląska Zaolzańskiego. Uchwalono nadto wyasygnować z kasy związkowej 200 zł na cele pomocy uchodźcom zaolzańskim.

## Rzeź w Tyberiadzie

**HAIFA. W Tyberiadzie przeszło stu powstańców arabskich zaatakowało nieoczekiwanie dzielnicę żydowską, mordując mężczyzn, kobiety i dzieci. Napad trwał około dwóch godzin. Podpalono synagogę, zabudowania rządowe i wiele domów prywatnych. Wycofując się z miasta, powstańcy zderzyli się z patrolem i stracili 4 zabitych.**

**W dzielnicy żydowskiej jest 21 zabitych, wśród rannych jest 60 dzieci.**

## Mina rozerwała 6 Arabów

JEROZOLIMA. Na podwórzu jednego z domów w Jaffie wybuchła mina, zabijając 6 Arabów, a raniąc trzech innych.

Żyd nazwiskiem Jakób Kotek skazany został przez trybunał wojskowy na śmierć za posiadanie broni palnej i amunicji.

## Markiza włoska pod pręgierzem

### Usiłowała przemycić milion lirów

RZYM. Władze aresztowały markizę di Godio, która przed paru dniami usiłowała w wagonie sypialnym przemycić do Francji milion lirów. Markiza znana była w kołach towarzyskich i sportowych Rzymu. Prasa ostro potępia markizę, oskarżając ją o zdradę interesów narodowych.

## Jedyni Polacy, którzy uciekli przed polskim wojskiem

**CIESZYN (Tel. wł.). Na wiadomość o wkroczeniu wojsk polskich do Śląska Zaolzańskiego b. posłowie Witos, Kiernik i Bagiński uciekli z Czechosłowacji do Szwajcarii.**

**Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy.**

# Żandarmi czescy strzelali do Polaków w Bystrzycy

CIESZYN. Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Na trasie Cieszyn przez Trzyniec — Bystrzyca wszędzie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary polskie. O godz. 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie.

**Huty zostały w niedzielę ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.**

**W nocy na poniedziałek w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmeria zasypała tłum gradem kul karabinów maszynowych.**

# Znieważenie flagi polskiej w Gdańsku

## Ukarać surowo sprawców łobuzerskiego wybryku!

W niedzielę rano dopuściło się w Gdańsku dwóch starszych łobuzów znieważenia flagi polskiej.

Jak inni Polacy, tak i dyrektor Lloydu Bydgoskiego p. Klotzek, mieszkający we Wrzeszczu przy Ferberweg 16 wywiesił flagę polską z okazji wyzwolenia Zaolzia. Flagę tę dwaj osobnicy zdarli i zniszczyli.

Zawiadomiona o wypadku policja gdańska przybyła zaraz na miejsce i spisała protokół. Mamy nadzieję, że policja wyśledzi sprawców niegodziwego, łobuzerskiego wybryku i spowoduje ich surowe, przykładne ukaranie.

# Czesi wysadzili w powietrze stację kolejową na granicy węgierskiej

**BUDAPESZT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, wysadzono dziś przed południem w powietrze położoną na terytorium czeskim stację kolejową Tornaliya. W wyniku eksplozji 14 osób zostało zabitych. Wojsko czeskie zerwało tory, prowadzące od granicy węgierskiej w głąb Czechosłowacji.**

# „Zaświta era przyjaźni i dobrobytu"

## Londyńskie przewidywania po układzie monachijskim

LONDYN. Cała angielska niedzielna prasa postawiona jest na nutę najbardziej optymistycznych nadziei pokojowych. Gazety patrząc w przyszłość, dopatrują się już daleko idących skutków z racji osiągniętych w Monachium porozumień. Przede wszystkim wyrażane są przekonania, że Francja pójdzie w ślad za W. Brytanią i że w najbliższym już czasie pomiędzy nią a Niemcami nastąpi zbliżenie, którego wyrazem będzie deklaracja podobna do wspólnej deklaracji premiera Chamberlaina i kanclerza Hitlera.

**KOLONIE**

**Gazety londyńskie przewidują również doniosłe rozwiązanie w dziedzinie kolonialnej.**

Tym wszystkim nadziejom dał również wyraz król Jerzy w orędziu do narodu:

**„Po wspaniałych wysiłkach premiera w ciągu tych ostatnich dni** żywię gorącą nadzieję, że nowa era przyjaźni i dobrobytu zaświta między narodami świata".

# Niemiecki samolot pasażerski rozbił się w Alpach

## Drugi samolot pocztowy pochłonął Atlantyk

**Berlińska „Lufthansa" donosi, że transatlantycki samolot pocztowy „D. O. 80", który wystartował z Natalu do Bathurst zaginął bez śladu. Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.**

**Z Zurychu donoszą, że niemiecki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Frankfurt—Mediolan, nie przybył do miejsca przeznaczenia. Istnieje przypuszczenie, że samolot lądował przymusowo w kantonie Grisons. Na pokładzie samolotu znajduje się 3 członków załogi i 3 pasażerów.**

**Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Czynione są one zarówno na terenie Niemiec jak i Szwajcarii. Istnieje słaba nadzieja na to, że samolot zostanie odnaleziony, a pasażerowie i załoga będą ocaleni.**

## Kanclerz Hitler w Egerlandzie

**BERLIN. Kanclerz Hitler wczoraj o godz. 10,15 rano wyjechał z m. Hof, udając się na teren Egerlandu, obejmowanego przez wojska Rzeszy. W Hof powitał kanclerza dowódca 4 grupy armii gen. von Reichenau, po czym samochód kanclerza odjechał w kierunku dawnej granicy czechosłowacko-niemieckiej.**

## Katastrofy

JUVISY (Seine et Oise). W niedzielę w miejscowości Viry Chatillon gwałtowny wicher spowodował zawalenie się hangaru pod którym kilkadziesiąt osób szukało schronienia przed deszczem. Pod gruzami zginęło dwoje dzieci, a jedno dziecko i 4 osoby dorosłe odniosły ciężkie rany.

MARSYLIA. Wczoraj rano nastąpił silny wybuch w olejarni na Boulevard Oddo. 50 osób odniosło rany.

## Japonia zupełnie zrywa z Genewą

TOKIO. W kołach oficjalnych potwierdzają, iż Japonia zamierza przerwać ostatecznie współpracę z organizacjami technicznymi Ligi Narodów. Japonia po r. 1934, kiedy ustąpiła z Genewy, miała jeszcze przedstawicieli w biurze międzynarodowym pracy, w komisji mandatowej, komisji walki z opium, gospodarczej, spraw sanitarnych.

Japonia będzie nadal współpracowała jedynie ze stałym trybunałem sprawiedliwości.

## Kopalnie nie mogą podołać zamówieniom

KATOWICE. Na krajowym rynku węglowym zaznaczył się w ciągu września dalszy wzrost zbytu w porównaniu z sierpniem rb. W szczególności kopalnie otrzymały poważne zamówienia na sortymenty grube, tak, że dały się nawet zauważyć pewne trudności w wykonaniu zamówień tych sortymentów. Podniosły się także dostawy dla przemysłu wszystkich branż.

W dostawach koksu nastąpiła również poprawa w stosunku do sierpnia. Większe ilości koksu odebrały huty, wzrósł również zbyt koksu na opał.

# Deputowany francuski piętnuje stanowisko Francji w sprawie Zaolzia

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

stwami pakty o nieagresji, ale nie Polska pierwsza w tych ostatnich dniach zaczęła mówić o ewentualności zerwania sojuszu. **Była ona w istocie zawsze naszą przyjaciółką i sojuszniczką** i fakt ten nie jest tematem ironizowania. Była ona zresztą w Europie oficjalnie jednym naszym sojusznikiem.

**Skąd doszło do tego, że ten związek osłabł do tego stopnia, że zagrożony jest zerwaniem?**

Otóż przez 20 lat Polska ze względu na wierność swemu słowu, danemu Francji, nie uciekała się do siły, aby odzyskać 200 tysięcy Polaków, choć nigdy nie przestała uważać Cieszyna za ziemię polską.

Co jest rzeczą istotną — pisze dalej Gaston Martin — to to, że **myśmy hamowali rozwiązanie,** którego ułatwienia powinniśmy byli się podjąć, gdy ludy Czechosłowacji zaczęły powracać do swych krajów rodzinnych. Było rzeczą naturalną, że wysiłki Europy pragnęły uniknąć wszelkiej amputacji, która mogła pociągnąć za sobą dyslokację.

Ponieważ jednak doszło do porozumienia co do zneutralizowania Czechosłowacji, ograniczone do granic etnicznych i błędem naszym jest to, że zgodziliśmy się **na nie** dopiero pod groźbą niemiecką. Trudno nam się wytłumaczyć z tego, że gorzej chcieliśmy potraktować naszą sojuszniczkę od 20 lat niż innych.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą P. K. O. 10297. 12414

## Kondolencje z powodu zgonu ks. biskupa Owczarka

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce Jego Ekscelencji księdza biskupa Radońskiego we Włocławku depeszę kondolencyjną z powodu zgonu biskupa sufragana włocławskiego ks. Wojciecha Stanisława Owczarka.

## 20-lecie panowania króla Borysa III i 30-lecie niepodległości Bułgarii

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11 w cerkwi prawosławnej na Pradze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji święta narodowego Bułgarii, 20-lecia wstąpienia na tron króla Borysa III oraz 30-lecia proklamowania niepodległości Bułgarii.

## Zgon rumuńskiego marszałka i 3-krotnego premiera

BUKARESZT. O północy zmarł tu, przeżywszy lat 79, marszałek Aleksander Averesco. Zmarły marszałek urodził się w Besarabii i pochodził z rodziny wieśniaczej. Zmarły był członkiem rady koronnej. W czasie wojny był generałem. W bogatym swym życiu politycznym marszałek Averesco był 3-krotnie premierem. Cieszył się on wielką popularnością w kraju.

## Jednak we Włoszech była mobilizacja...

RZYM. Agencja Stefani donosi, że roczniki 1910/1912, które niedawno były powołane do szeregów, zostaną zwolnione, poczynając od dn. 10 października. W tym samym czasie rozpocznie się zwalnianie zmobilizowanych trzech dywizji alpejskich, stany liczbowe których zostały podniesione do wysokości stanu wojennego. Również z dniem 10 października zwolnieni zostaną oficerowie i szeregowi oddziałów obrony przeciwlotniczej, którzy zostali zmobilizowani w ciągu ostatnich tygodni.

## Zaręczyny w rodzinie Mussoliniego

RZYM. Syn Benito Mussoliniego, kapitan lotnik Bruno Mussolini zaręczył się z panną Giną Roberti, córką profesora Guido Roberti i pani Teresy ur. Gangorra.

## Regent Horthy dziękuje Mussoliniemu

**RZYM. Regent Horthy wystosował do Mussoliniego telegram, w którym, wyrażając wzruszenie z powodu poparcia, udzielonego postulatom węgierskim przez Mussoliniego, prosi go nadal o popieranie żądań węgierskich aż do ostatecznego i słusznego rozstrzygnięcia.**

## Katastrofa statku rybackiego

TROMSOE. Według otrzymanych tu wiadomości, statek rybacki San Sebastian, pochodzący z Hull, zatonął na wysokości Wysp Niedźwiedzich. Jak przypuszczają, 15 ludzi załogi zginęło w katastrofie.

# Jak przyjęto w świecie powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski

Przeważająca większość dzienników paryskich rejestruje w sposób spokojny i objektywny zakończenie konfliktu polsko-czeskiego przez przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski. Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika „Le Jour" p. Pietri, nazywa pokojowe załatwienie sprawy Śląska Zaolzańskiego **nowym zwycięstwem pokoju.**

B. premier Blum w artykule wstępnym w „Populaire", oświadcza, iż rząd czeski nie mógł się opierać, również nie uważał za stosowne powoływać się na układ monachijski. Wolał on ewakuować terytorium Śląska cieszyńskiego.

Od tego rzeczowego tonu odbija napastliwy artykuł p. Lucien Bourgues na łamach „Le Petit Parisien". Bourgues stwierdza, iż żądania Polski pod adresem Czechosłowacji nabrały po układzie monachijskim specjalnie ostrego charakteru. Polska ze swymi 35 milionami mieszkańców chciała być traktowana tak samo, jak wielkie mocarstwo. Polska skorzystała z chwili, kiedy Czechosłowacja znalazła się w trudnej sytuacji, aby zadać jej jeszcze dodatkowy cios i wyrwać skrawek ziemi, który od 20 lat stanowił przedmiot niezgody między obu krajami. Był to gest pozbawiony elegancji.

Szereg dzienników podaje szczegółowo przebieg wydarzeń dyplomatycznych, jakie poprzedziły odstąpienie przez Czechosłowację terytorium Śląska Zaolzańskiego. „Epoque" stwierdza, iż Paryż natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nocie polskiej, skomunikował się z Foreign Office. Rządy francuski i brytyjski wywierały nacisk na Warszawę, by nie próbowała rozwiązać sprawy Śląska Zaolzańskiego sama. (Na szczęście daremnie. Polsce nie trzeba niańek! — red.).

Prasa angielska zamieściła jedynie fakty, powstrzymując się od wszelkich komentarzy w sprawach polsko-czeskich. Gazety angielskie powstrzymują się od wyrażenia jakiejkolwiek własnej oceny. Nawet nagłówki są najzupełniej obiektywne.

Jedynie „Observer" zamieścił artykuł Garwina, który stwierdza całkowitą słuszność odzyskania przez Polaków ziemi Cieszyńskiej z jej bogatymi złożami węglowymi, albowiem ziemia ta jest polska i została w sposób nieuczciwy Polsce zabrana, gdy walczyła ona z Sowietami. Podobnie rewindykacje węgierskie muszą być zaspokojone.

## Przegląd prasy

### Jego nowe za grobem zwycięstwo

Omawiając znaczenie historycznego dnia 1 października, który złotymi zgłoskami zapisze się w dziejach polityki zagranicznej odrodzonej Polski, podkreśla „Express Poranny", że „granice Polski powiększył wierny uczeń, krocząc śladem Wielkiego Nauczyciela" i pisze m. in.:

„Nie z łaski mocarstw, nie decyzją międzynarodowych konferencji, lecz z woli Narodu powraca Śląsk Zaolzański na łono Ojczyzny.

Metody polityki polskiej przez Józefa Piłsudskiego wskazane, a przez min. Józefa Becka niezmiennie stosowane, raz jeszcze okazały się niezawodne i zwycięskie. Cechująca politykę polską — według słów użytych kiedyś przez min. Becka — „proporcja między odwagą i umiarkowaniem" określa najlepiej te wartości, które zatriumfowały i tym razem.

Gdy przed 6 laty Józef Piłsudski powierzał min. J. Beckowi ster spraw zagranicznych państwa, powiedział te pamiętne podówczas prorocze słowa:

**— Musi Pan pamiętać, że idą czasy, kiedy zachwieje się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego, jaka ciągnęła się w poprzednich 10 latach prawie... Na nowo nam trzeba będzie sprawdzać myśli i na nowo jakby weryfikować państwa, jakby określać ich prawo zabierania głosu w szerszym lub mniejszym znaczeniu.**

Było to w czasach, gdy Liga Narodów była u szczytu swej potęgi, gdy za jej pośrednictwem Francja i Anglia trzęsły Europą, gdy Niemcy miotały się w bezsile, a Włochom nie śniło się imperium.

W tym to momencie, gdy jeszcze **żaden polityk** nie zdawał sobie sprawy, jak kruchy jest ten system, Józef Piłsudski przewidział, że system wersalski legnie w gruzach i polecił nowemu ministrowi spraw zagranicznych baczyć, by w nowym układzie sił Polska zajęła należne jej miejsce, aby przemiany europejskie dokonały się z uwzględnieniem jej praw i interesów.

Swym zdecydowaniem i niezłomną konsekwencją Polska dowiodła światu, że nie zgodzimy się nigdy, byśmy byli traktowani jako państwo drugiej klasy.

Polska dyplomacja dowiodła również, że czasy Wersalu, Spaa czy Locarna, bezpowrotnie minęły.

W nową, w konwulsjach ostatniego kryzysu zrodzoną Europę, która będzie — spodziewajmy się — mądrzej urządzona, wkracza Polska zwycięska, powiększona nie tylko terytorialnie, ale także moralnie, wkracza, okazawszy swą moc i swój hart ducha.

Józef Piłsudski, wielki wychowawca narodu, nowe, za grobem, odniósł zwycięstwo."

Na innym miejscu ten sam „Express Poranny" sięga do „Pana Tadeusza" i stwierdza, że długo czekaliśmy na dzień tak piękny:

„O dniu ów, kto ciebie widział w naszym kraju...

Śląsk Zaolzański powrócił do Macierzy.

Serca polskie zespoliły się w jedno ognisko dumy i radości. Takiej chwili nie przeżywało w Polsce już bardzo wiele pokoleń: chwili p o w i ę k s z e n i a granic państwa polskiego. Obcy nam był, nieznany od setek lat, rozrost Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, piękno i wielkość dnia, w którym Polska, biorąc pod swe skrzydła uwolnionych spod obcej władzy Polaków, wzmacnia swe ramiona, aby żyć jeszcze pełniejszym i jeszcze bardziej twórczym życiem."


LOSY I. KLASY
kupują wszyscy w słynnej ze szczęścia kolekturze
„RUNO" Rawicz i Ska
Lwów, pl. Mariacki 4
gdzie w ubiegłej Loterii wypłacono następujące wielkie wygrane:
Zł 25.000 na nr. 118567
Zł 20.000 na nr. 135032
Zł 15.000 na nr. 112074
Zł 10.000 na nr. 4495 Zł 10.000 na nr. 118511
„ 5.000 na nr. 2884 „ 5.000 na nr. 148774
Zł 2.500 na nr. 54430 Zł 2.500 na nr. 81709 Zł 2.500 na nr. 144343
Zł 2.500 na nr. 64227 Zł 2.500 na nr. 112017 Zł 2.500 na nr. 147529
Zł 2.500 na nr. 79786 Zł 2.500 na nr. 118560 Zł 2.500 na nr. 159046
oraz bardzo wiele wygranych poniżej 2.500 zł.
Los z „RUNA" to zapowiedź bogactwa i dobrobytu.
12418

12393

## Powódź depesz
### z wyrazami hołdu dla Rządu

**WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymuje setki depesz, wyrażających panu Premierowi i całemu Rządowi Rzeczypospolitej hołd i wdzięczność za urzeczywistnienie pragnień całego narodu i opromienienie majestatu Rzeczypospolitej nowym blaskiem chwały. W tych historycznych dla Polski chwilach nie zabrakło ani jednej miejscowości, ani jednej organizacji, któreby nie zamanifestowały swej radości i nie wyraziły gotowości do dalszych ofiarnych wysiłków w nieustannej pracy nad budową wielkomocarstwowej Polski.**

## Przygotowania plebiscytowe w pełnym toku

BERLIN. Prace komisji międzynarodowej wyznaczonej układem monachijskim, są w pełnym toku. W skład tej komisji — jak wiadomo — wchodzą ambasadorowie trzech mocarstw zachodnich przy rządzie Rzeszy: Attolico, Hendersen i Poncet, poseł czeski w Berlinie Mastny, a ze strony niemieckiej podsekretarz stanu Weizsaecker.

Komitet ten powołał zaraz do życia trzy podkomisje: wojskową, gospodarczo-finansową i delimitacyjno-plebiscytową. W podkomisjach tych zasiada szereg ekspertów wszystkich spraw. Podkomisja wojskowa była w ciągu ostatnich trzech dni najbardziej czynna. Wczoraj rozpoczęły się po raz pierwszy obrady najważniejszej komisji, t. zn. delimitacyjno-plebiscytowej. Zadanie jej polega na wyznaczeniu do dnia 10 bm. terenów, które mają być definitywnie odstąpione Rzeszy oraz wyznaczeniu tych, na których odbyć się ma plebiscyt.

## „Spec ateistyczny"
### Nowy tytuł sowiecki

Prasa sowiecka donosi o nowym tytule, przyznanym znanej komunistce Szczerbaczowej, która ma się odtąd nazywać „spec ateistyczny". Tytuł ten został jej oficjalnie przyznany w nagrodę za książkę p. t. „Międzynarodowa prasa klerykalna i jej kampania przeciwko ateizmowi".

## Ważne są tylko sprawy zasadnicze

**Wśród jakże wyjątkowych okoliczności mija obecny okres przedwyborczy! Jakże inny jest przebieg t. zw. „kampanii wyborczej"! Jakież inne zupełnie kryteria wysunęły się na czoło, gdy chodzi o decyzję milionów wyborców!**

**Już tylko miesiąc dzieli nas od dnia, w którym miliony wyborców do Sejmu staną przed decyzją głosowania i wybierania.**

**Zwykle już panował rozgwar na jarmarku przedwyborczym, już zaostrzyły się i pogłębiały antagonizmy, rosły przeciwieństwa, czynione były gorączkowe kaptowania sobie zwolenników tej czy owej doktryny partyjnej.**

**Dziś stało się to małoważne. Kogoż obchodzi, czy jegomość, dyrygujący jakimś zespołem partyjnym, dąsa się, któż przejmuje się, że inny „leader" radby widzieć swoich adherentów „bojkotujących" akt powoływania do życia parlamentu?**

**Powiew dziejowy przeciąga nad krajem — i powiew ten rozwiał, niczym zeschłe liście jesienne, tę całą pstrokaciznę partyjną, tak znamienną dla okresów przedwyborczych.**

**W świadomości społeczeństwa, w zdrowym odczuwaniu mas, stały się zupełnie obojętne wszystkie „manewry" międzypartyjne, wszystkie podkopy pod wybór parlamentu, wszystko to, co nazywano zwykle „kampanią" przedwyborczą.**

**Stało się to, co staje się w przyrodzie, gdy przeciąga burza. Oczyszcza ona atmosferę. Oczyszcza z kurzu i pyłu.**

**Z kurzu i pyłu, zaśmiecającego atmosferę polityczną w trakcie okresu przedwyborczego, został też obecnie pod wpływem wielkich doznań, jakie przeżywamy, oczyszczony kraj.**

**Wybory sprzęgły się w naszej świadomości z przeolbrzymiej wagi zagadnieniem, które skupiło całą naszą uwagę, stało się naszym „pionem moralnym": z zagadnieniem przemian, dokonujących się w Europie, na jej mapie, z zagadnieniem prestiżu naszego państwa, z zagadnieniem „obrony Polski", z zagadnieniem siły, którą mamy wykazać w przełomowym momencie historycznym.**

**I dlatego też stało się zupełnie małoważnym, co o wyborach sądzą staroendecy czy ich młodsze odpryski, co prawią agitatorzy takiej czy innej „demokracji", co myślą w konwentyklach ci z „konserwy", czy ci z „Morge".**

**Stało się natomiast bardzo ważnym, aby akt wyborczy, który za miesiąc zostanie dokonany, był odbiciem i odzwierciedleniem zrozumienia przez naród tych nadrzędnych zadań, jakie nas czekają właśnie wskutek dokonujących się wokół nas wielkich przeobrażeń, wielkich prądów.**

**Masy wyborcze otrzymują właśnie praktyczną jakby lekcję, jak to obowiązek obywatelski, w istotnym swym ujęciu, uniezależniony jest od płaskich i egoistycznych doktryn, od haseł i zawołań, od dąsów i przekory partyjnej, od „taktyk" i przetargów, od liczenia mandatów, od kompromisów, ad hoc zawieranych, słowem od całego tego kłębowiska ambicji osobistych i partyjnych, które zwykle znamionuje „kampanię" przedwyborczą.**

**Ta lekcja praktyczna wykazuje całą nicość tych wszystkich zabiegów partyjnych. Musi ona wpłynąć bezsprzecznie na zbliżający się akt wyborczy.**

**Przeżywamy czas, w którego następstwie wszystkie funkcje naszego państwowego organizmu powołane będą do nowych wielkich zadań.**

**Również i parlament, również i ta władza, w której ręku znajdą się tak doniosłe funkcje, jak ustawodawstwo.**

**I tylko z punktu widzenia tych nowych i wielkich zadań, jakie nasze państwo i nasz naród czekają, musimy wybrać nowy Sejm i Senat. Nie z perspektywy różnych partyjnych doktryn, które właśnie wykazały całą swą małoważność — lecz z punktu widzenia tych doświadczeń, które właśnie w ostatnich tygodniach poczyniliśmy, a które tak głęboko wniknęły w świadomość ogółu, że zjednoczenie i skupienie się przy nadrzędnych celach stanowi siłę i jest naszym obowiązkiem.**

**Te doświadczenia, poczynione we wrześniu, stwierdzimy również i praktycznie w listopadzie, gdy przystąpimy do obioru nowych władz ustawodawczych.**

# Pierwszy dzień w b. czeskim Cieszynie

## Kwiaty i klucze renegata Kożdonia

CIESZYN. Mimo późnej pory, na ulicach b. czeskiego Cieszyna, już złączonego z Macierzą zbierały się w dalszym ciągu tłumy ludzi, obserwując marsz wojsk przez miasto. W dalszym ciągu idą bez przerwy wszystkie rodzaje broni, gorąco oklaskiwane przez zebrane licznie tłumy. Przed kwaterą dowodzącego oddziałami wojska generała, który zamieszkał w hotelu „Polonia" w byłym czeskim Cieszynie, zbierają się wiecznie zmieniające się tłumy ludzi, wznosząc okrzyki na cześć armii i śpiewając chóralnie hymn narodowy. Uruchomiony też został już ruch kolejowy na drugą stronę Olzy. Służbę patrolową na ulicach miasta objęło wojsko.

Cieszyn w niedzielę wieczorem był widownią masowych odjazdów samochodów, przybyłych prawie z całej Polski, których właściciele i przygodni pasażerowie chcieli być świadkami historycznego zdarzenia. Rynek cieszyński zarówno po polskiej, jak i po byłej czeskiej stronie zawalony był setkami samochodów.

Jeszcze za dnia przybył do Cieszyna zaolzańskiego samochód „Ruchu", wiozący kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy gazet polskich, które zostały pomiędzy miejscową ludność rozdane bezpłatnie. Gazety polskie, których tutejsza ludność nie widziała od bardzo długiego czasu, były rozchwytywane.

W czasie zwiedzania gmachu dyrekcji policji zjawił się niespodziewanie burmistrz Cieszyna po dawnej stronie czeskiej p. Kożdoń, wybrany jeszcze za czasów okupacji czeskiej, z członkami rady miejskiej, chcąc wręczyć p. woj. Grażyńskiemu klucze i kwiaty. Na powitanie p. Kożdonia odpowiedział woj. Grażyński:

„...Polska była i jest zawsze sprawiedliwa. Mniejszości narodowe, które ustosunkują się w sposób lojalny i pozytywny do Państwa, mogą czuć się bezpiecznie pod ochroną prawa i konstytucji polskiej. Jedno jednak stwierdzamy: my, Polacy, **lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone.** Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować **żadnych typów pośrednich".**

Dlatego też zwracając się do p. Kożdonia, oświadczył p. wojewoda: **„Nie mogę odpanów przyjąć ani kluczy, ani kwiatów, — przyjmę je z rąk innych ludzi".**

## „Cieszę się z całej duszy razem z wami"

### Owacje na cześć Pana Prezydenta R. P. w Spale

SPAŁA. P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił w niedzielę po południu Warszawę, udając się samochodem w towarzystwie świty do swej rezydencji w Spale.

Po drodze ludność miasteczek i wsi, leżących wzdłuż drogi, dowiedziawszy się o przejeździe P. Prezydenta wyległa tłumnie i zgotowała mu samorzutną żywiołową owację, manifestując swą głęboką wdzięczność w tej historycznej chwili powrotu prastarej dzielnicy piastowskiej do Macierzy.

W Rawie i innych miejscowościach tłumy ludności wyległy na rynek z pochodniami. Samochód P. Prezydenta obrzucono kwiatami.

Gromkim okrzykom na cześć dostojnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie było końca.

W Spale koło pałacu zgromadziły się olbrzymie tłumy okolicznych mieszkańców, witając owacyjnie pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

W imieniu zgromadzonych przemówił wzruszony jeden z miejscowych obywateli, składając najgłębszy hołd i wdzięczność Panu Prezydentowi i wznosząc gromki okrzyk na jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez tłumy.

P. Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie podziękował za słowa doń skierowane i powiedział:

**„Przeżywam razem z wami tę radosną chwilę. Cieszę się z całej duszy razem ze wszystkimi i czuję to, co odczuwa serce każdego z was".**

## Sukcesy gen. Franco

SALAMANCA. Kwatera główna wojsk gen. Franco donosi, że korzystając z poprawy warunków atmosferycznych, wojska gen. Franco zdobyły 11 stanowisk nieprzyjacielskich nad rzeką Ebro. Lotnictwo bombardowało objekty wojskowe w Alicante.

## Garnizony angielskie ewakuują już porty irlandzkie

DUBLIN. Ostateczna ewakuacja portów irlandzkich przez angielskie garnizony stanie się faktem dokonanym w ciągu najbliższych dni. Ewakuacja została przyspieszona na skutek sytuacji międzynarodowej. Formalne objęcie portów przez władze irlandzkie nastąpiło 11 lipca na zasadzie zawartych w kwietniu układów anglo-irlandzkich. Obecnie odbywa się techniczne wycofywanie garnizonów angielskich i zastępowanie ich przez garnizony irlandzkie.

## Paryż o żądaniach węgierskich

PARYŻ. Szczególne zainteresowanie prasy francuskiej budzi w tej chwili zagadnienie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Dzienniki paryskie podkreślają, iż w kolejności wydarzeń problem węgierski i słowacki nabiera zasadniczego znaczenia.

Należy oczekiwać — pisze „Le Temps" — iż Czesi zrozumieją, że w tej sytuacji rozsądek nakazywałby im raczej całkowite wyeliminowanie z państwa czeskiego wszystkich elementów obcych etnicznie, celem nadania nowemu państwu spójni politycznej, której mu poprzednio brakowało.

## Protest Anglii w Moskwie

### przeciw zatrzymaniu 3 parowców angielskich

BERLIN. Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy, ambasada brytyjska przesłała notę do komisariatu spraw zagranicznych z powodu zatrzymania przez sowieckie okręty wojenne trzech angielskich parowców w pobliżu Murmańska.

Są to parowce: „York City", „St. Attalis" i „Dallatia". W nocie angielskiej zwrócono uwagę, iż postępowanie władz sowieckich jest sprzeczne z sowiecko-angielskim układem z 1930 r. w sprawie rybołówstwa. Nota formułuje kategoryczne żądanie zwolnienia statków angielskich.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Sensacje zawodów o mistrzostwo Ligi

### Polonia niespodziewanie pokonała Warszawiankę 5:2

W Warszawie wobec 8 tys. widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi między stołecznymi rywalkami Polonią i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 5:2 (2:0). Gra była na ogół ostra, ale nie brutalna. Bramki dla zwycięzców zdobyli Odrowąż (3), Przybysz i Jaźnicki. Dla Warszawianki bramki uzyskali Święcki oraz Grolik (ze strzału samobójczego).

### Cracovia odniosła zwycięstwo nad Wisłą 2:1

Doroczne derby piłkarskie Krakowa — mecz ligowy Wisła-Cracovia zgromadziły 8.000 widzów. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 2:1 (0:0). Gra była nieciekawa, a poziom nie nadzwyczajny. Zwyciężyła drużyna, grająca bardziej ofiarnie i ambitniej. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szeliga i Zembaczyński, a dla pokonanych Gracz.

### Zdecydowane zwycięstwo AKS nad WKS Śmigły

W Chorzowie w meczu ligowym AKS odniósł zwycięstwo nad WKS Śmigły 7:1 (5:1). Drużyna AKS miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu, demonstrując grę stojącą na wysokim poziomie. Drużyna Śmigłego zawiodła.

Bramki dla AKS zdobyli Piontek (4) i Wostal (3).

### Pogoń przegrywa z ŁKS 0:3

W Łodzi ŁKS, znajdujący się na ostatnim miejscu tabeli, niespodziewanie pokonał lwowską Pogoń 3:0 (3:0). ŁKS grał bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy. Pogoń wypadła bardzo blado, a po przerwie grała w dziesiątkę.

### Warta, gromi Ruch 6:0

W Poznaniu Warta rozgromiła Ruch 6:0 (2:0). Nieoczekiwany ten wynik odpowiadał jednak w zupełności przebiegowi gry. **Warta przez cały czas panowała niepodzielnie nad sytuacją,** a przez długi czas nie schodziła z pola gości. Warunki gry były bardzo ciężkie z powodu rozmokłego boiska. Należy zaznaczyć, że **Ruch wystąpił bez Wilimowskiego,** którego zastąpił Malcherek.

Bramki dla Poznańczyków zdobyli Scherfke (2), Kaźmierczak (2), Gendera i Schreier. Sędziował p. Pichelski z Warszawy. Widzów, mimo deszczu 8 tysięcy.

### Walki o wejście do Ligi

### Union Touring — Śląsk 3:0

W Katowicach w meczu o wejście do Ligi Union Touring z Łodzi pokonał Śląsk 3:0 (2:0).

### Garbarnia — PKS 5:3

W Łucku w drugim meczu o wejście do Ligi krakowska Garbarnia pokonała zdecydowanie Policyjny Klub Sportowy 5:3.

### W tabeli prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Garbarnia | 4 | 8:0 | 14:6 |
| 2) Union Touring | 4 | 6:2 | 10:3 |
| 3) Śląsk | 4 | 2:6 | 6:10 |
| 4) P. K. S. | 4 | 0:8 | 5:16 |

### Walasiewiczówna wyrównała rekord świata na 100 jardów

W Drohobyczu odbyły się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Podkarpacia. W ramach tych zawodów startowały Walasiewiczówna i Książkiewiczówna.

Na 100 jardów Walasiewiczówna wyrównała rekord świata, osiągając czas 11 sek.

W skoku w dal zwycięstwo odniosła również Walasiewiczówna, osiągając 5,94 przed Książkiewiczówną 4.72.

W dysku Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce wynikiem 36,94.

W czasie biegu na 200 jardów Walasiewiczówna skręciła sobie nogę i wycofała się z zawodów. Z tego powodu nie startowała już w sztafecie.

Pozostałe konkurencje przyniosły wyniki słabe.

### Kajakowe mistrzostwa m. Grudziądza

W niedzielę odbyły się na Wiśle kajakowe mistrzostwa miasta z udziałem zawodników Sokoła grudziądzkiego i Pomorzanina z Torunia.

Wyniki zawodów były następujące:

Jedynki wyścigowe pań (trasa 600 m): 1) Mrozówna (Toruń) 2 min. 43 sek., 2) Szamlewska (Toruń) 2.56,2.

Dwójki wyścigowe pań (600 m): 1) Prassówna-Mrozówna 2.34.1, 2) druga osada Pomorzanina Szamlewska-Mrozówna II 3,01,4.

Dwójki wyścigowe młodzieży (600 m): 1) Osada Sokoła grudziądzkiego — Salewski i Wikliński 2.19,2, 2) Sokół Grudziądz Lange i Drewnik 2.29,8.

Panowie (trasa 1000 m):

Jedynki wyścigowe: Kisiński (Tor.) 3,59,6, 2) Dolewski (Tor.) 4,01,6.

Dwójki wyścigowe: 1) Osada Sokoła (Grudziądz) Kamiński—Janikowski 3,46, 2) Pomorzanin (Tor.) Płoszyński—Hinc 3,47,5.

Jedynki wyścigowe na trasie 10000 m: 1) Dolewski — 45,44,2, 2) Lisiński — 46.05,3.

Dwójki wyścigowe: 1) Osada Sokoła Grudz. Kamiński—Janikowski 42,41 sek., 2) Pomorzanin, Płoszyński—Hinc 43,07,2 sek.

### Piłka nożna

### Niemcy — Bułgaria 3:1

SOFIA. W Sofii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Bułgaria. Zwyciężyła drużyna Niemiec w stosunku 3:1.

## Zakończenie zawodów konnych w Toruniu

W niedzielę zakończyły się w Toruniu 2-dniowe „jesienne zawody konne" organizowane przez Koło sportu konnego CWArt. z ramienia Pom. Tow. Zachęty do hodowli koni.

Wyniki techniczne poszczególnych konkursów przedstawiają się następująco:

Konkurs otwarcia (druga seria). Pierwsze miejsce zajął kpt. Piechocki na koniu „Telek", 2) kpt. Trzepałkowski na „Bakaracie II", 3) rtm. Rylke na klaczy „Córa", 4) rtm. Fijałkowski na „Witezi", 5) por. Skulicz na „Aralu II", 6) por. Jankowski na Bohunie VIII. Wstęgi honorowe zdobyli: por. Pohorecki, kpt. Przychodzyń, kpt. Orpiszewski, por. Piechocki, por. Bilwin i kpt. Piechocki.

Konkurs młodych koni (dokładności): 1) por. Zelecki na Tamarze, 2) ppor. Majer na Dziedzicu, 3) por. Piechocki na Doli, 4) kpt. Tabiszewski na Epoce, 5) por. Dobromirski na Emigrantce. Wstęgi honorowe zdobyli: kpt. Samborski, rtm. Sosna, p. Ciechomski z Kujawsko-Mazow. Klubu Sp. Konnego.

## Cejzikowa ustaliła rekord świata w rzucie dyskiem oburącz

Zawody jubileuszowe, zorganizowane na boisku warszawskiej Skry z okazji 15-lecia sekcji lekkoatletycznej tego klubu zgromadziły na starcie wielu czołowych zawodników stołecznych. **Kusociński i Walasiewiczówna ostatecznie nie startowali. Kusociński obecny był na zawodach jedynie w charakterze widza.**

**Sensacją zawodów był nowy rekord świata w rzucie dyskiem oburącz, ustanowiony przez Cejzikową. Cejzikowa osiągnęła świetny wynik 71 mtr. 01 cm (prawą ręką 39,22 a lewą ręką 31,79).** Wynik ten ustanowiony w obecności kompletu sędziowskiego, najprawdopodobniej zostanie oficjalnie zatwierdzony.

W rzucie dyskiem panów dobry wynik uzyskał młody zawodnik Polonii — Kowalski (43,13 mtr.). W tej samej konkurencji Alluchna ze Skry ustanowił rekord robotniczy Polski rzutem 40,69 mtr.

Na 3 tys. mtr. niespodziewanie zwyciężył zawodnik PZL Janiszewski. Marynowski zajął dopiero 6-te miejsce. W tej konkurencji startowała rzadko spotykana liczba 35 zawodników.

W ogólnej punktacji o puchar Skry zwyciężyła drużyna jubilatów 269 pkt. przed Polonią 236 i Warszawianką 216.

## Kto ma szczęście?

— Trzeba mieć szczęście do wszystkiego, jak się go nie ma, to żeby nie wiem co, nic się nie uda, nawet guzikiem nie trafi w dziurkę... — perorował zawzięcie p. Wojciech, woźny bankowy.

— Masz pan rację! Jak się ma pecha, to się go ma. Przyczepi się to do człowieka i nie oderwiesz go, żeby nie wiem co... lamentował inkasent tegoż banku.

— Cóż wy tu kraczecie, jak te kruki! — wpadł w rozmowę szofer auta dyrektorskiego, — źle to na świecie, czy co? Ja tam nie narzekam... Tyle lat jeżdżę i jeszczem nie miał żadnego wypadku.

— Jest się czym chwalić! Szczęściarz! No, no, — podkpiwał woźny.

— A pewno, — odgryzł się szofer, — co by mi tam przyszło ze stękania, niby to jeden rodzi się ze szczęściem a drugi z pechem?... Nieprawda, każdemu się trafia w życiu szczęśliwa karta, tylko trzeba nie być frajerem, nie przegapić, być cierpliwym.

— Patrzcie-no, morały prawi!

— Morały nie morały, a na swoje szczęście nie narzekam. Raz mi się trafiło i teraz mam się dobrze.

— A co takiego? Powiedzże pan, — zagadnęli obaj.

— Osiem tysiączków zgarnąłem jak lodu, upatrzyłem dobry interes, uczciwego wspólnika i o jutro nie będę się martwił. Skąd mi ta flota spadła? Z nieba nie, wygrałem w ubiegłym miesiącu na Loterii.

— Masz pan szczęście! — westchnął zazdrośnie woźny.

— Kto wie... możeby spróbować? — odezwał się inkasent, — ryzyko nie duże?

— Pewno że tak, — poparł go szofer, — szczęście potrzebne jest w kartach, a w Loterii co drugi los wygrywa.

— Racja, idziem panie Wojciech! Weźmiemy do spółki jedną piątkę! Ciągnienie I klasy niedaleko, nie zwlekajmy, jazda!

(K)

## Z wędrówek po Stoczni

# Płynne powietrze, świder dentystyczny, praca robotów...

(t. s.) Stocznia Gdańska już w samej nazwie ma gorzki posmak — taki jest skutek praktyki życiowej, warunków w jakich pracują tam robotnicy i uczniowie polscy, co tak często stało się i nadal jest jeszcze przedmiotem krytycznego stanowiska prasy polskiej. Dzisiaj jednak spójrzmy na Stocznię okiem zwykłego przechodnia, który wpuszczony przez cerbera przy bramie, pobłąkałby się trochę po ogromnym terenie Stoczni. Wzrok tak nastawmy, by **złapać pracę przy — pracy,** na pozór, a z pośród chaotycznego zgiełku niech ucho rozróżni odrębne **melodie** poszczególnych **warsztatów...**

Stocznia Gdańska, to nietylko budowa okrętów, jak sądzi nieraz „szary człowiek", ale budowa również parowozów i wagonów kolejowych, maszyn dla cięższego przemysłu. Ot natrafiamy już na wstępie naszej wędrówki na szereg ogromnych hal, które — darujcie wszystkim sportowcom tę uwagę — mogłyby stanowić idealne hale zimowe dla wszelkiego rodzaju zawodów.

**Hala maszyn:** widzimy tu olbrzymie tokarnie, m. in. szczególnego „Goliata", 25-metrowego. Mijamy budowane właśnie silniki okrętowe, **silniki Diesla dla kutrów rybackich,** dalej silnik własnej konstrukcji, na gaz i ropę szczególnie oszczędny, w następnej hali, jaka „weszła nam w drogę", **kotlarni,** uwagę wzbudza ogromna, druga w Europie nicjarka, uwagę i — szacunek, gdyż **na jeden nit przypada 150.000 kg. ciśnienia.** Kotlarnia drży, nie! trzeszczy, nie! wyje przyspieszonym **tempem pracy.** Wrażenie piłujące nerwy, po prostu jakby pomnożony do potęgi zgrzyt świdra dentystycznego, jeżdżącego po ogromnym zębie... Ucieczka z hali tej wprowadza nas na **statek polski „Kościuszko",** który przycumowany tu znosi cierpliwie pierwsze prowadzone na nim prace remontowe, oczekuje go jeszcze dok: **gruntowna skrobanka i odświeżenie.** Konieczność tę rozumie dobrze nasz statek i nie przed tym się broni, a **przed — szczurami, oczywiście... czworonogami.** Obrona nader prosta: liny przytrzymujące statek do nabrzeża zakończone są tuż u pokładu **dużymi talerzami,** przez które szczur przejść ani przeskoczyć nie może.

Jeszcze rzut oka dokoła, na otaczający nas port, na doki pływające większe (przede wszystkim niedawno kupiony „Juliana") i mniejsze — w jednym z nich buduję się właśnie **luger śledziowy,** jeszcze oddech świeżego powietrza i krótka pieszczota ze słońcem i znów dajemy nura do wielkiej hali.

Jest duszno i ciemno, tu i ówdzie **czerwienią się jaskrawo paleniska, pryskają snopy iskier.** Z dalekiego rogu ręką ludzką wyrzucony meteor czerwony zakreśla koło i pada pod nogi towarzysza pracy, jeden ruch i krążek rozżarzony idzie pod prasę. Snują się czarne postacie; dwie są jedynie barwy — czarna i czerwona. Czy w myśli prostaczka **tak wygląda piekło?** Bo jest tu jeszcze prasa parowa, która ciśnieniem 200 ton **grube żelazo gniecie jak masło** — czyż takie piekielne tortury nie jawią się czasem we snach? W kuźni (nie! to nie jest piekło!) biją wielkie młoty pneumatyczne, elektryczne i parowe.

Po wyjściu z takiej ciemni powietrze wydaje się cudownie zimne, a niebo tak dziś opalowe, od mgły i dymów zdaje się najpiękniejszym kolorem. Z przyjemnością uwalniamy nasz słuch od walącego w ucho łomotu, chwytając **melodyjnie cienki stuk młotów ręcznych,** przyśpiew robotnika i oddalony zwarty zgrzyt dobiegający z doku okrętowego.

Zawadzamy dalej o własną elektrownię Stoczni, centralę powietrza sprężonego, uruchamiającego młoty i maszyny pneumatyczne, aby w innej centrali — wytwarzania tlenu — zetknąć się oko w oko z dziwami. Wrażenie jest tym silniejsze, że wystrzegać się tu trzeba **katastrofalnego w skutkach swych wybuchu.** Są więc butle z czystym tlenem, używanym do cięcia i spawania metalu, jest sprężarka o olbrzymim ciśnieniu 150 atmosfer, wreszcie największa dla nas, którzy nie jesteśmy chemikami, **atrakcja: zbiornik z płynnym powietrzem,** odparnik w którym powietrze to odparowuje.

Płynne powietrze? Napełniają nim garneczek, ale nie radzę napić się tego powietrza. **Temperatura — minus 180 stopni,** całe naczynie momentalnie szronieje, włożona guma twardnieje na żelazo, **ręką ani dotknąć pod grozą odmrożenia.** Mamy dosyć? No, to „wylewamy" powietrze, które ulatnia się natychmiast parując, **biada tylko, gdyby znalazła się tu chociaż kropelka oliwy:** nastąpiłby wtedy straszny wybuch!...

Następną wizytę składamy niegroźnej sąsiadce, hali w której w czasie wojny światowej zbudowano kilkanaście **łodzi podwodnych.** Część dawnego kanału została zasypana i obecnie buduje się konstrukcje stalowe dla statków. Tuż przy hali, w pozostawionym kanale — wiele mówiący kontrast: **„trup"** stary statek oczekuje na rozbiórkę, **a obok „noworodek",** luger śledziowy otrzymuje wyposażenie. Więc zgodnie obok siebie — **ostatnia i pierwsza przystań życiowa.**

I oto, jakby na deser dla tego zmęczonego już błądzeniem po Stoczni przechodnia — najnowsza jej część, jeszcze w budowie, ale już na ukończeniu: **pochylnia przeznaczona dla wielkich statków,** które po tradycyjnym chrzcie spłyną tutaj na wodę. Dotychczas w Stoczni budowano statki mniejsze i to w t. zw. dokach, skąd ściągane były na dok pływający, a stamtąd na wodę. Na takim właśnie suchym doku spora garść robotników krząta się **przy.... śledziu obranym.** Tak, tak dzisiaj wygląda jeden z dwóch **budowanych tu dla Polski statków handlowych,** przy **czerwonej stępce** dorabia się dno, już niedługo, a „śledź" przybierze zarysy statku.

Dosyć. Wracamy, mamy dosyć hałasu, zgrzytów, objaśnień, których pamięć już nie chwyta, trudno — nie jesteśmy fachowcami.... Może właśnie dlatego zaglądamy jeszcze do dziwnie cichej hali. Wspaniała.

Cisza. Długie szeregi maszyn, a tylko trzech robotników. Maszyny jedna obok drugiej nieustannie są w ruchu, od rana do wieczora i każda sama spełnia swą pracę, cicho, cichutko — słychać tylko rzadkie szczęknięcia: to **części maszyny — automatu** zmieniają swą pozycję, aby toczyć, wiercić, gładzić i obcinać. Pracują, **milczą i chłepcą żarłocznie oliwę...** a w ustawione skrzynie padają mutry, śrubki i różne części, owoc przemyślnej kombinacji mózgu ludzkiego, który zaprzągł do pracy martwe maszyny.

Martwe? Nie ma się tego wrażenia patrząc na cichą tę salę. **Halę „robotów",** która zmusza do rozmyślań nad tylu naraz problemami: **mechanizacją pracy, bezrobociem i geniuszem ludzkim.** Jak tryby tych bezszelestnych maszyn, tak zazębiają się te problemy....

Idziemy z tym wrażeniem ku miastu, które uściskiem pracy związane jest z portem, ze Stocznią Gdańską.

**Odrobina szczęścia i los od KAFTALA**
to **droga** do **fortuny!**

**Zamówienia na losy do I-szej klasy należy kierować**
do kolektury

**W. KAFTAL**

**Katowice, ul. Dyrekcyjna 2.**
ODDZIAŁY: **Chorzów I, Wolności 26**
**Bielsko, Jagiellońska 1**
KONTO P. K. O. 304.061.

***Kaftal to synonim szczęścia.***

**UWAGA!**
**Kolektury Kaftala**
**znajdują się tylko na Śląsku.**
12409


## Ruch przedwyborczy

# Instrukcje dla przewodniczących zebrań obwodów.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powołał w dniu 29 września b. r. przewodniczących oraz zastępców zebrań obwodowych dla wyborów do Senatu, przesyłając im zarazem szczegółową instrukcję, omawiającą czynności przewodniczących zebrań obwodowych oraz sposób wyboru delegatów do zebrania Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego.

Poza tym podaje do publicznej wiadomości, iż przewodniczący zebrań obwodowych dla wyborów do Senatu winni do dnia 4 października br. zorganizować swoją kancelarię, obejrzeć i przyjąć lokal przeznaczony dla obwodu wyborczego.

Spisy wyborców mają być wyłożone w dniach od 6—13 października w ciągu 5-ciu godzin. Podczas wyłożenia spisów przewodniczący, względnie jego zastępca musi być obecnym w lokalu i rozstrzyga niezwłocznie wnoszone reklamacje.

Ogłoszenie o terminach wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji jak również o godzinach urzędowania należy do dnia 4 października b. r. wywiesić w lokalu zebrania obwodowego.

Zebranie obwodowe powinno odbyć się bezwarunkowo 23 października r. b. Zawiadomienie ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania będzie doręczone wyborcom za pokwitowaniem zwrotnym.

Zgłoszenie kandydatów może odbywać się ustnie. Zgłosić można tylko jednego kandydata, z pośród uprawnionych do udziału w zebraniu, chociażby nieobecnego, ale pod warunkiem jednoczesnego przedstawienia jego zgody na piśmie.

Po ustaleniu listy kandydatów następuje głosowanie kartami, uprzednio przygotowanymi przez przewodniczącego. Na karcie pisze się imię i nazwisko tylko jednego kandydata, zgłoszenie bowiem na karcie większej ilości nazwisk powoduje nieważność głosu.

Przewodniczący zebrania obwodowego, po ukończeniu wyborów, poinformuje wybranego delegata, o dniu i godzinie zebrania Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego.

## Przed nową urną wyborczą

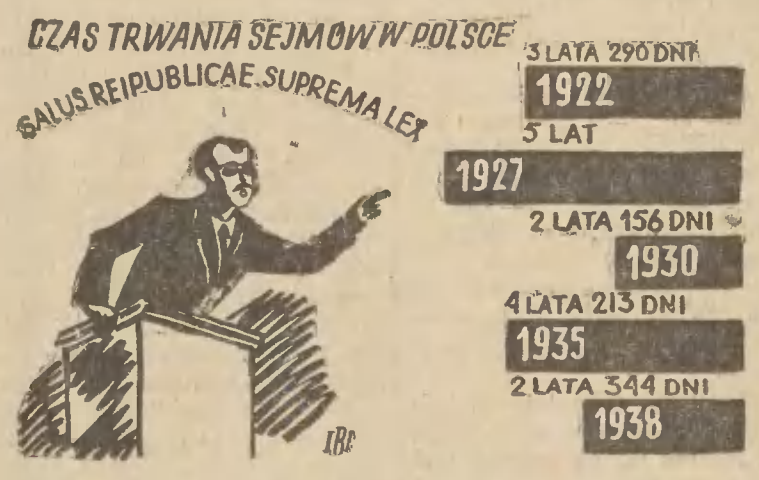


W dniu 6 listopada b. r. odbędą się wybory do szóstego z rzędu Sejmu Rzeczypospolitej, a piątego Sejmu Zwyczajnego (pierwszy Sejm był Sejmem Ustawodawczym). W dniu 13 listopada b. r. odbędą się wybory do piątego Senatu Rzeczypospolitej Wybory odbędą się na podstawie niezmienionej ordynacji wyborczej.

Kadencja Izb Ustawodawczych trwa zasadniczo 5 lat. Jak widać jednak z rysunku, tylko dwa Sejmy dotrwały do końca kadencji, a mianowicie pierwszy i trzeci Sejm zwyczajny. Pierwszy Sejm Ustawodawczy rozwiązany został po upływie niecałych 3 lat, t. j. po uchwaleniu konstytucji. Drugi Sejm zwyczajny pracował niecałe trzy lata, ponieważ nie odzwierciadlał istotnych nastrojów panujących w społeczeństwie.

Ostatni wreszcie Sejm został rozwiązany zarządzeniem Prezydenta R. P. na dwa lata przed upływem kadencji.

## Delegaci Nieszawy

Z trzech list Rada Powiatowa wybrała większością głosów delegatów następujących:

Franc. Kowalski — rolnik, Kociołowicz Jan — kupiec, Piotr Kozłowski — rolnik, Jan Becker — rzemieślnik, Stan. Jabłoński i Kazim. Rudzicki — rolnicy.

## Delegaci Wejherowa

Obradująca w piątek Rada Powiatowa wybrała na delegatów do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego pp.: Stefana Dąbrowskiego z Donimierza, Augustyna Konkoli z Nadola, Franciszka Trepczyka ze Smarzyna, Jana Górskiego z Gniewowa i Antoniego Grotha z Zelewa.

Strona 5-ta

## Delegaci na zgromadzenie okręgowe w Chojnicach

Rada Powiatowa w Chojnicach dokonała w sobotę wyboru delegatów na zgromadzenie okręgowe okręgu wyborczego nr. 103.

Wybrani zostali pp.: Jan **Główczewski** — Jeziorki, **Alojzy Pruszak** — Krojanty, **Saenger** — Przymuszewo i **Bielawa** — Hamer-młyn.

W niedzielę Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych odbyło w Chojnicach zebranie podstawowych jednostek organizacyjnych z całego okręgu wyborczego celem wyboru delegata. Delegatem wybrany został jednogłośnie p. Kazimierz Mazella z Tczewa.

## Gdańsk

| | | |
|---|---|---|
| Dziś — Wtorek Franciszka | 4 | październ. |
| Jutro — Środa Placyda | 5 | październ. |

**DYŻURY LEKARZY.**

**W Gdańsku:** dr. Burkhard, Holzmarkt 1, tel. 28865 i dr. Lamey, Heilige Geistgasse 25, tel. 25005.

**We Wrzeszczu:** dr. Hoffmann, Adolf Hitlerstrasse 130, tel. 41920.

**W Sopotach:** dr. Splett, Seestrasse 48, tel. 51360.

**Z TOWARZYSTW.**

— **Zebranie plenarne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Oddziału w Sopotach** odbędzie się w środę, 5 bm. o godzinie 19.30 w świetlicy Polskiej Rady Kultury.

### Notatki kronikarza

— **Uratował dziecko, a sam utonął.** Ekspedient Walter Kornath wybrał się w niedzielę wraz z 8-letnim synkiem do Siennej Huty z wizytą do znajomych. Pozostawione bez dozoru dziecko wpadło do stawu, jednak nadbiegłemu na pomoc ojcu udało się uratować synka, sam jednak nie zdołał wydobyć się na brzeg, lecz poszedł na dno. Dopiero po kilkudziesięciu minutach wydobyto ciało jego na powierzchnię.

— **Napad na cyklistę.** Jadący rowerem robotnik Labudda napadnięty został w godzinach rannych na drodze z Nowego Portu do Brzeźna przez marynarza duńskiego Rasmusena. Labudda zdołał się obronić, a powiadomiona policja wkrótce potem ujęła napastnika.

— **Straż ogniowa przy pracy.** W majątku Rexin, leżącym przy szosie Straszyn—W. Kleczewo wybuchł pożar w gorzelni. Po długich i uciążliwych staraniach gdańska straż ogniowa zdołała ogień uśmierzyć. Straty są dość znaczne, spaliło się bowiem całe piętro budynku.

— **Z urzędu stanu cywilnego. Zgony:** mężatka Anna Herta z domu Schimann, l. 57; inwalida Rudolf Rethke, l. 65; robotnica Gertruda Zander, l. 19; robotnik Moses Majerczak, l. 51; mężatka Hermina Braun z domu Lemke, l. 83.

### Kronika policyjna

— **Przytrzymano** 20 osób, w tym 3 za przestępstwa obyczajowe, 8 za opilstwo, 1 za wykroczenie paszportowe, 1 za naruszenie spokoju domowego, 1 z powodu bezdomności, 1 z powodu szalbierstwa, 1 celem wydalenia oraz 4 ze szczególnych powodów.

— **Znaleziono:** 69 obrazów, paszport gdański na nazwisko Migowski, 43 K. D. F.-marek, bronzową portmonetkę z 5 fen., czarne rękawiczki damskie oraz 3 funty sera.

**PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH**

w dniu 1 i 2 października 1938 r.

**Eksport**

| Ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|---|---|---|
| Węgiel | 17730 | 34445 |
| Koks | 204 | 360 |
| Cukier | — | — |
| Drewno | 2571 | 1055 |
| Żelazo | 15 | 180 |
| Nafta i t. p. | 223 | — |
| Drobnica | 1554 | 4131 |
| Różne | — | — |

**Import**

| Ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|---|---|---|
| Ruda | 1482 | 3140 |
| Zboże | — | 595 |
| Nawozy szt. | — | — |
| Ryż | — | — |
| Bawełna | — | 165 |
| Żelazo | — | 325 |
| Drobnica | 257 | 1215 |

**STAN WODY W WIŚLE**

| Miejcowość | Woda średnia | Stan wody dnia 30. IX | Stan wody dnia 1. X. |
|---|---|---|---|
| Kraków | —1.84 | —2.84 | —2.86 |
| Zawichost | 1.47 | 1.42 | 1.40 |
| Warszawa | 1.04 | 1.40 | 1.00 |
| Płock | 1.27 | 0.60 | 0.56 |

| | Woda średnia | Stan wody dnia 2. X. | Stan wody dnia 3. X. |
|---|---|---|---|
| Toruń | —1.37 | 0.54 | 0.50 |
| Fordon | 1.37 | 0.56 | 0.51 |
| Chełmno | 1.38 | 0.52 | 0.64 |
| Grudziądz | 1.44 | 0.72 | 0.67 |
| Kurzebrak | 1.85 | 0.81 | 0.96 |
| Piekło | 0.90 | 0.00 | 0.05 |
| Tczew | 0.82 | 0.01 | 0.04 |
| Danziger Haupt | 3.60 | 3.30 | 3.80 |
| Einlage | 2.36 | 2.10 | 2.10 |
| Schiewenhorst | 2.51 | 2.34 | 2.32 |

# Podzięka i wdzięczność za przyłączenie Ziemi Śląskiej

## Telegramy gdańskiej Macierzy Szkolnej do Wodza Naczelnego i Macierzy Szkolnej Cieszyna

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej wysłała Gdańska Macierz Szkolna do Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza telegram następującej treści:

„Dzieci polskie z Gdańska przesyłają Panu Marszałkowi za naszym pośrednictwem serdeczne słowa podzięki i wdzięczności za przyłączenie prastarej piastowskiej ziemi śląskiej do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Poza tym Gdańska Macierz Szkolna wysłała następujący telegram do Macierzy Szkolnej w Cieszynie:

„Dzięki Waszej ofiarnej pracy utrzymaliście ducha polskiego na Śląsku, a przelana krew Waszych wychowanków dopomogła do złączenia prastarej piastowskiej ziemicy ze Swą Ojczyzną. Cześć Wam za to!"

# Kto sztykuta za historią świata?

## „Vorposten" contra „Neueste"

Oficjalny organ partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten" nie bardzo zgadza się z drugim dziennikiem niemieckim „Danziger Neueste Nachrichten". Nie pisze się tego, ale wszyscy dobrze o tym wiedzą. Stosunek ten znalazł wczoraj swój delikatny wyraz w życzliwym artykuliku pod tyt. „Poguttke lekko wstawiony", w którym „Vorposten" użyła marginesu ostatniego felietonu Poguttkego z „D. N. N." dla stwierdzenie, że... to „Danziger Neueste Nachrichten" a nie „Vorposten" sztykuta (kuleje) za historią świata. Dowodem mają być — dodatki nadzwyczajne ostatnich wydarzeń. Sądzimy, że odezwie się i sam „pan Poguttke."

# Walne zebranie filij Gminy Polskiej Związku Polaków

W ostatnich dniach odbyło się znów cały szereg walnych zebrań filij Gminy Polskiej Zw. Polaków.

Zebranie filii **we Wrzeszczu** zagaił kierownik filii p. Groth. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Krausego, marszałkostwo objął z ramienia Zarządu Głównego GPZP p. Młodzieniewski, członek Zarządu Głównego, powołując na sekretarza p. Grochowskiego, a na ławników pp. Hoppego i Mehringa, po czym kierownik p. Groth wygłosił bardzo wyczerpujące sprawozdanie, wykazujące pomyślny rozwój organizacji we Wrzeszczu.

W r. ub. odbyło się nie licząc innych imprez 17 zebrań, członków filia liczy około 1000 osób, 9 zmarłych w ub. roku członków uczczono powstaniem z miejsc. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Piórkowski oraz członek Zarządu Głównego p. red. Sędzicki.

Po sprawozdaniu nastąpiło udzielenie absolutorium zarządowi, po czym p. Młodzieniewski wygłosił referat aktualny o sytuacji w świecie i w Gdańsku. Wybrana poprzednio komisja matka z p. prof. Pastwą na czele przedłożyła listę kandydatów do przyszłego kierownictwa, która spowodu rezygnacji niektórych kandydatów uległa pewnej zmianie. Po wyborze kierownictwa p. Mijak wygłosił referat o działalności świetlic, po czym p. Groth podał do wiadomości komunikaty Głównego Zarządu i kierownictwa. W wolnych głosach poruszono różne sprawy organizacyjne, skarżono się na szczupłość sali i omówiono sprawy zapomóg zimowych, ziemniaków, Kasy Pogrzebowej, książek bibliotecznych itp. Zebranie bardzo liczne, zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

— **Zebranie filii w Elganowie** zagaił kierownik p. Mazurowski, marszałkował członek Zarządu Głównego p. Młodzieniewski, który wygłosił referat na temat sytuacji i wydarzeń aktualnych. Do nowego kierownictwa, które na zebraniu tym wybrano, weszli następujący pp.: Mazurowski — kierownik, Werner — Zielke — zastępca, Migowski — sekretarz, Erwin Zielke — skarbnik. W dyskusji zabierali głos pp.: Mazurowski, Migowski i inni, poruszając różne sprawy organizacyjne i narodowe. Zebranie było liczne a przebieg jego wzorowy.

Walnemu zebraniu **w Kleszczewie** przewodniczył członek Głównego Zarządu p. Maliszewski, który też wygłosił referat polityczno-gospodarczy. Do nowego kierownictwa wybrani zostali pp. Franciszek Kwidzyński — kierownik, Werner Zielke i Jan Wróblewski. Obrady były b. rzeczowe.

## Gedania coraz lepsza...

# Piłkarze polscy remisują 2:2 z drużyną policyjną

Publiczność, jaka bardzo licznie — ok. 1200 widzów — zjawiła się w niedzielę na boisku Gedanii przy Heeresanger nie pożałowała tego napewno. Mecz ligowy piłkarzy Gedanii z drużyną Policji gdańskiej rozegrany w dobrym, ostrym tempie obfitował w emocjonujące momenty, o piłkę walczono do ostatniej minuty, do ostatniej też sekundy wynik stał pod znakiem zapytania.

Końcowy gwizdek sędziego ustalił ostateczny wynik 2:2. Ten podział ważnych punktów drużyna policyjna uznać musi jako bardzo dla siebie szczęśliwy, piłkarze polscy mieli bowiem daleko więcej z gry i przeważając w 75 proc. nie wykorzystali jeszcze licznych pewniaków, bądź z winy własnych napastników, bądź z powodu pecha, który zawsze jest nieodłącznym „pomocnikiem" jednej z drużyn.

Gedania, przyznać trzeba, mimo remisowego wyniku zadowoliła całkowicie, wznosząc się jeszcze ponad poziom wykazany przed tygodniem. Pewne tylko zastrzeżenia nasunęła obrona. Z drużyny policyjnej poza dobrymi skrzydłami i środkowym pomocnikiem wymienić należy bramkarza, który niedzielną, wspaniałą grą nie tylko uchronił swe barwy od wysokiej porażki, ale także uplasował się na pierwszym miejscu wśród bramkarzy w Gdańsku.

Przed przerwą przez cały czas przeważali piłkarze polscy, dokumentując to tylko jedną bramką strzeloną pięknie przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Ten sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombę, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypady ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Już 24 sekunda po przerwie podwyższa wynik i utwierdza, zdawałoby się, ostateczne zwycięstwo Gedanii, dla której ze strzału Fallowa II pada druga, najpiękniejsza bramka dnia. Piłka idzie od nogi do nogi: od śr. napastnika do pr. łącznika, dalej do pr. pomocnika, ten podaje ją swemu skrzydłowemu, precyzyjna centra i — gool! Gorące oklaski b. licznie zebranej Polonii! W 14 min. pada goal dla policji z pozycji, która nam wydaje się spaloną. Atak polski zrywa się, przeprowadza udane kombinacje, jednak bez wyniku. W 23 min. Piasecki pięknie przechodzi czterech graczy niemieckich, mija bramkarza i z 3 metrów pakuje piłkę w... słupek. Wreszcie w 36 min. katastrofa: lewy obrońca polski lekceważeniem przeciwnika dopuszcza go do strzału i — wyrównanie 2:2. Ostatnie 20 minut upływa pod znakiem przewagi policji, której wysiłki, ani też wypady ataku polskiego nie zmieniają już wyniku.

Stosunek rogów 11:8 dla Gedanii. Sędzia byłby zadowolił, gdyby nie druga połowa gry, w której po stanie 2:0 dla Gedanii drużyna polska wyraźnie mu się nie podobała.

8572

**Wróciłem**
**lekarz naczelny**
**dr. Cramer**
**dyrektor oddziału medycznego Szpitala Panny Marii w Gdańsku.**

### Bazar dobroczynny udał się znakomicie

Zorganizowany w ub. niedzielę przez parafię Chrystusa Króla bazar dobroczynny cieszył się wielkim powodzeniem. Dobrze zasłużonej tradycji i tym razem stało się zadość.

Sale Domu Polskiego przy Wallgasse wypełniły się społeczeństwem polskim, które przy dźwiękach orkiestry parafialnej bawiło się doskonale. Smaczny bufet, strzelnica, loteria i różne inne niespodzianki uprzyjemniały gościom pobyt. Całość bardzo udana.

### Święto druhen w parafii Chrystusa Króla

W następną niedzielę 9 października odbędzie się święto druhen katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w parafii Chrystusa Króla. W sobotę przystąpią wszystkie druhny do wspólnej spowiedzi, a w niedzielę rano do komunii św. Po południu po uroczystej akademii odbędzie się przedstawienie. Bliższe szczegóły tej miłej uroczystości podamy w tych dniach.

### Polskie przedstawienie filmowe w Sopotach

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, Tow. b. Wojaków, placówka Sopoty, urządza **we wtorek, 4 października 1938 r. o godz. 20** w sali Domu Polskiego (Victoriagarten) Eissenhardtstrasse **przedstawienie filmowe.**

Wyświetlona zostanie arcywesoła komedia polska p. t. **„Pani Minister tańczy"** z Tolą Mańkiewiczówną w roli głównej.

Film wyświetla L. O. P. P. z Gdyni. — Wstęp wolny. Przy wstępie pobierać będzie L. O. P. P. datki w wysokości 50 fen. od osób dorosłych, a 20 fen. od młodzieży.

**MIGAWKI SĄDOWE**

### Zwyrodniały mąż i ojciec

Rozprawy sądowe wyławiają często także fragmenty życiowe, że wierzyć się wprost nie chce, że smutni ich „bohaterzy" należą do rodzaju ludzkiego. Taki właśnie — potwór (nie można inaczej określić!), niejaki 37-letni Willi Kranich, mąż i ojciec czworga dzieci stanął przed sądem gdańskim, oskarżony o przestępstwo obyczajowe dokonane kilkakrotnie na własnym 5-letnim dziecku. Po rozprawie odbytej przy drzwiach zamkniętych, zwyrodnialec skazany został na 2 lata więzienia.

## Z portu gdańskiego

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 1 I 2 PAŹDZIERNIKA 1938 R.**

Dnia 1 i 2 października weszło do portu gdańskiego 36 statków o pojemności 18.728 nrt. W tym było według bander statków niemieckich i szwedzkich po 7, holenderskich 6, estońskich 5, norweskich 3, fińskich i duńskich po 2 oraz po 1 statku litewskim, angielskim, łotewskim i islandzkim. W porcie znajduje się 62 statki, oczekiwanych jest 14.

**IMPORT ŚLEDZI**

Dnia 2 października weszły do portu gdańskiego 2 statki z ładunkiem śledzi: norweski statek „Bisp" o pojemności 572 nrt. z ładunkiem 3.250/1 i 1.500/2 beczek śledzi oraz islandzki statek „Hetla" o pojemności 676 nrt z ładunkiem 2.401/1 i 1.863/2 beczek śledzi. Obydwa transporty pochodzą z Sigiefjordu.

### Propaganda turystyki na Kaszubach

W czerwcu br. Polski Związek Zachodni zorganizował konferencję prezesów Stowarzyszeń w sprawie turystyki na Kaszubach. Po zamknięciu okresu wycieczkowego Delegatura P. Z. Z. rozesłała kwestionariusz, dotyczący wyników tej akcji. Odpowiedzi na tę ankietę dowodzą istnienia szerokich możliwości rozwoju turystyki na Kaszubach. Ktokolwiek odbył chociażby najmniejszą wycieczkę wraca oczarowany pięknością przyrody Szwajcarii Kaszubskiej. Uczestnicy wycieczek podkreślają niemożność należytego wykorzystania tego terenu z powodu zbyt wielkich opłat autobusowych. Doświadczenia tegorocznej „kampanii turystycznej" uwidoczniły wielką wagę należytej turystyki również z punktu widzenia narodowego.

Polski Związek Zachodni nosi się z zamiarem rozbudowania tej akcji przez stworzenie specjalnej poradni turystycznej przy Delegaturze Polskiego Związku Zachodniego, która zajęła by się organizacją wycieczek, wyborem tras, kosztorysów itp.

## Gdynia

**— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.**

**REPERTUAR KIN:**

MORSKIE OKO: Najmilsza dziewczynka na świecie Shirley Temple w swym najnowszym arcydziele: „Słowiczek".
LIDO: „Marco Polo".
POLONIA: „Tango Notturno" — i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Zew pustyni".
MIRAŻ (Orłowo): „Kościuszko pod Racławicami".
ZORZA (Grabówek) „King-Kong".
LILY (Chylonia): „Płynne złoto".

**Węgiel Koks** dostarcza korzystnie **Eliboń**
**Gdynia, ul. 10 Lutego 24. Tel. 29-21.**
7375

### Notatki kronikarza

**— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 7 i 8 bm. od godz. 8—15.

**— Ćwiczący na start.** Ćwiczenia gimnastyczne, prowadzone od paru lat przez Polską YMCA w Gdyni, rozpoczynają się już w dniu 4 bm., na jedynej w Gdyni sali gimnastycznej Państw. Szkoły Morskiej. Pierwsza lekcja dla kobiet o godz. 18,45 — dla mężczyzn o godz. 20. Ćwiczenia te mają na celu utrzymać w zdrowiu i kondycji fizycznej ludzi pracy i przeznaczone są dla przeciętnych sportowców, a nie dla wybitnych rekordzistów. W programie gimnastyka korektywno-rozwojowa i nauczanie gier zespołowych. Zapisy i informacje w Ognisku Polskiej YMCA ul. Sędzickiego 13, codziennie od 17—22.

### Kurs uświadomienia obywatelskiego Rodziny Wojskowej

Zarząd Rady Okr. Nadmorskiej Stow. Rodzina Wojskowa organizuje dla pań zrzeszonych i nie zrzeszonych kurs uświadomienia obywatelskiego, który trwać będzie od 5 bm. do 8 bm. włącznie. Kurs obejmować będzie szereg wykładów na rozmaite tematy, związane z pogłębieniem uświadomienia obywatelskiego wśród kobiet.

Otwarcia kursu dokona dnia 5 bm. o godz. 9,30 w sali KPW przewodnicząca R. W. p. Frankowska. Jako prelegenci wystąpią pp.: Frankowska, dyr. Wachowiak, sędzia Januszczak, inż. Zaziemski, wicekom. Rządu inż. Szaniawski, Szydłowska, reprezentant Komisariatu Gen. R. P. w Gdańsku (nazwisko na razie nie podane), Gierdziejewska, Podhorska-Moldenhauerowa, Kossak-Szczucka-Szatkowska, Cichocka i Kuczyńska.

Zapisy na miejscu przy rozpoczęciu kursu w sali KPW, lub przed tym w sekretariacie R. W., ul. 10 Lutego 29. Opłata na koszty administracyjne za całość kursu 1 zł.

### Otwarcie wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych

W niedzielę w południe nastąpiło otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Otwarcia dokonał p. Komisarz Rządu Sokół. Na wstępie uroczystości dyrektor Szkoły p. Wacław Szczeblewski powitał w serdecznych słowach p. Komisarza Rządu i przybyłych gości, po czym z ramienia patronatu przemawiał p. Radke.

Podczas zwiedzania wystawy p. Komisarz Rządu Sokół z dużym zainteresowaniem oglądał obrazy wyrażając swe uznanie dla wysokiego poziomu szeregu prac. Wystawa potrwa do dnia 9 bm. Wstęp bezpłatny.

### Dziesięciolecie gdyńskiego koła Zw. Oficerów Rezerwy

Dziś, we wtorek koło gdyńskie Z.O.R. obchodzi 10-letni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w godzinach rannych nabożeństwo na intencję koła, wieczorem zaś w salach Hotelu Centralnego uroczyste zebranie członków. Obchód mieć będzie charakter ściśle wewnętrzny.

### Ze sportu

**KSM Grabówek — KS ZS II 3:0**

W niedzielę na stadionie miejskim został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy drużynami KS Związku Strzel. i Kat. Stow. Młodz. Grabówek. Zwyciężyła drużyna KSM w stosunku 3:0, do przerwy 2:0. Gra interesująca i żywa. Bramki zdobyli Jurasz II, Pilarski z karnego i Żurek. Sędzia p. Stasiak dobry.

**W sprawach zasadniczych — wszyscy jesteśmy zgodni...**

# Zjazd przedstawicieli prasy pomorskiej w Grudziądzu

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu koleżeński zjazd prasy pomorskiej przy udziale dziennikarzy z wszystkich większych ośrodków Wielkiego Pomorza oraz bratnich Syndykatów. Z jednej strony stało się dobrze, że zjazd ten odbył się akurat w dniu, w którym święciliśmy wielki triumf narodowy, z drugiej strony gorzej, bo szereg dziennikarzy właśnie dlatego, że wszystkie miasta triumf ten święciły, przybyć na zjazd nie mogło. Niemniej jednak zjechała do Grudziądza spora grupa dziennikarzy, reprezentantów różnych pism pomorskich.

Program zjazdu przewidywał nabożeństwo w kościele farnym, ale ponieważ odbywała się w tym czasie uroczysta msza polowa nad Wisłą, więc też wszyscy przybyli dziennikarze wzięli udział w tym uroczystym nabożeństwie. W czasie, gdy tłumy spieszyły na ul. Piłsudskiego, by czekać na defiladę wojskową, w sali Magistratu odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Fiedlera. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z starostą Grodyńskim, płk. dypl. Świtalskim i prezydentem Włodkiem na czele.

Uczestnicy zjazdu wzięli udział w defiladzie, a następnie udali się na zwiedzenie różnych placówek przemysłowych. Zwiedzono plantację spółdzielni „Nasze Zioła", fabrykę „Ardal — Pepege", zakłady fabryczne firmy „Unia" i zakłady firmy „Herzfeld Viktorius" w Grudziądzu i Mniszku. W Mniszku podejmowała dyrekcja fabryki w osobach pp. dyr. Jagodzińskiego i dyr. Wieloglowskiego, oraz inż. Zembowskiego uczestników zjazdu śniadaniem. W czasie śniadania wygłoszono szereg toastów.

Po powrocie do Grudziądza odbyły się w sali Magistratu obrady wewnętrzne, a następnie obiad w „Królewskim Dworze".

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień zasadniczych, z których na specjalną uwagę zasługiwały przemówienia prezydenta Włodka i dowódcy dywizji płk. Świtalskiego.

Piękne, zarówno w formie, jak i treści przemówienie wygłosił również prezes Syndykatu red. Fiedler. Wszystkie te przemówienia, jak i dalsze były wyrazem jednego stwierdzenia: — w sprawach zasadniczych, dotyczących Państwa, wszyscy jesteśmy zgodni.

W nastroju naprawdę więcej niż miłym spędzono kilka godzin. W obiedzie prócz przedstawicieli władz, wzięli również udział przedstawiciele przemysłu.

Na apel seniora red. Rakowskiego, zebrani złożyli około 170 zł na odnowienie kościoła farnego. Zaznaczyć należy, że prezes firmy „Ardal-Pepege" złożył na ten cel 100 zł.

Warto jeszcze zaznaczyć, że uczestnicy zjazdu wysłali do Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza następujący telegram:

„Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, odbyty w Grudziądzu w dniu powrotu prastarej ziemi piastowskiej w granice Rzeczypospolitej, łączy się z całym narodem polskim w uczuciach radości i miłości dla armii polskiej."

Dnia 1 października br. nastąpiło otwarcie
**Szczęśliwej Kolektury M. Witucki**
**Gdynia, ul. Świętojańska 28**
Prosimy wszystkich, którym szczęście dotąd w loterii nie sprzyjało, o zamówienie losu do **klasy I. 43 Polskiej Loterii Klasowej**, w nowo otwartej kolekturze.
7390

## Dodatkowe wybory delegatów do okr. zgromadzenia wyborczego w gdyńskiej Radzie Miejskiej

Pisaliśmy niedawno o wyborze delegatów do okr. zgromadzenia wyborczego z ramienia gdyńskiego samorządu. W myśl instrukcji jednak okazało się, że Gdynia, której ludność liczy się wedle ostatniego spisu, dokonanego w r. 1936, jako miasto o przeszło 75 tysiącach mieszkańców, ma prawo do delegowania z ramienia Rady Miejskiej większej liczby osób do zgromadzenia wyborczego, aniżeli to poprzednio uczyniono. W związku z tym w sobotę odbyły się wybory ponowne, które dały następujący ostateczny wynik.

Wybrani zostali jako delegaci pp.: radny Stefan Borkowski, radna Róża Maria Frankowska, radny Jan Grubba, radny Józef Jęczkowiak, radny Jerzy Michalewski, radny Bolesław Nowacki, r. Miecz. Mistat, radny Podhorodecki, radny dr. Potoniec, r. dr. Bolesław Kasprowicz, r. Miecz. Ogrodowski, r. Józef Rataj, Wilhelm Passoń, notariusz Ewert-Krzemieniewski, płk. Sas-Hoszowski, Maria Molknerowa, prezes Czesław Nowacki, inż. Kazimierz Ślączka, prezes Fr. Grzegowski, Jan Formella i Cecylia Pliszke.

Razem samorząd gdyński wydelegował do okręgowego zgromadzenia wyborczego 21 osób.

**Dr. med.**
**Pruski Zygmunt**
**specjalista rentgenolog**
(diagnostyka, tarapia rentgenowska powierzchowna i głęboka krótkofalówka)
**przeprowadził się na ul. Abrahama 41, I. p.**
**róg ul. Kwiatkowskiego.**
Godziny przyjęć od 11—13 i od 16—18.
7394

## Wejherowo

**— Dyżur lekarski:** wtorek — dr. Taper, środa — dr. Janowitz.

**— Oddział Gazety Pomorskiej mieści się przy ul. 3 Maja 12 parter** (za gmachem Starostwa m.)

**— Kaszubi manifestują miłość dla braci zza Olzy.** Bez komunikatów prasowych, bez nawoływań, ustroiło się miasto, zda się w jednej minucie w barwy narodowe. Nawieść o zwycięstwie woli narodu polskiego tłumy zaległy rynek, na którym przed sześciu dniami wołano „ratujmy braci zza Olzy"! Powszechna radość unosiła się nad stolicą pow. morskiego, znajdując ujście w spontanicznej manifestacji, która przybrała formy niewidziane w naszym mieście. — O godz. 18, wobec nieprzejrzanych tłumów, ukazał się na balkonie ratusza burmistrz Bolduan, entuzjastycznie witany przez uczestników wiecu. Silnie wzruszony przemówił p. burmistrz do tłumów, przypominając jak to przed tygodniem, z tego samego miejsca mówił, **„że czego pragną Kaszubi, to spełnić się musi".** I spełniło się. — W ślad za wolą ludu nadmorskiego przyszło zwycięstwo.

Jako drugi zabrał głos kolejarz Pieper, witając po kaszubsku wyzwolonych braci zza Olzy. Prof. Wandycz raz jeszcze zilustrował wieloletnią martyrologię Polaków zamieszkujących piastowską ziemię Śląską, po czym odczytał hołdownicze depesze do Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, do Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, do Rządu R. P. na ręce gen. Składkowskiego i min. Becka. — Ostatni okrzyk na cześć pracującego w ciszy nad zwycięstwem polskiej myśli ministra spraw zagranicznych, znalazł silny oddźwięk w tłumach. Ostatni mówca p. nacz. Rogowski meldował w imieniu Federacji P. Z. O. O. o zwycięstwie, osiągniętym zdecydowaną postawą tych, którzy nie tak dawno mundur żołnierski złożyli i gotowi go przywdziać na każde zawołanie Ojczyzny. Wzruszenie zapanowało wśród tłumów, kiedy p. burmistrz Bolduan na zakończenie wiecu odwołał się do zebranych, aby zwrócili oczy i myśl do Najwyższego, który rządzi losami narodów i zaintonował pieśń „Kto się w opiekę". Potężny chórał brzmiał z tysięcy piersi wdzięcznością na zesłana przez Stwórcę chwałę na Rzeczpospolitę. Nastrój radości unoszący się nad miastem długo zostanie w pamięci ludu kaszubskiego, który godnie obchodził zwycięstwo przynoszące Polsce klejnot w postaci 200.000 braci zahartowanych w bojach o polskość.

**— Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle Oddział w Wejherowie** w dniu 5 bm. o godz. 20.15 w sali p. Prusińskiego, odbędzie plenarne posiedzenie. Ze względu na przyjazd wiceprezesa Oddziału Gdyńskiego kol. M. Białkowskiego, który wygłosi przemówienie, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**— Roztargniony uczeń,** który zostawił swoją czapkę w księgarni „Gazety Kaszubskiej" może ją tam odebrać.

## Kościerzyna

**— Kino Bałtyk:** „Dzisiejsza miłość".

**— Wielka manifestacja.** Z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego na łono Macierzy odbyła się w sobotę, 1 października o godz. 20-tej na Rynku wielka manifestacja ludności kościerskiej. Już w godzinach popołudniowych, kiedy to głośniki zwiastowały nam wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację warunków Polski, wielka radość opanowała mieszkańców. W jednej chwili zjawiły się na masztach chorągwie — symbole doniosłego zwycięstwa. W godzinach wieczornych uformował się pochód z transparentami i pochodniami, który przeciągnął ulicami miasta, zatrzymując się na Rynku, gdzie do zebranych mas przemówił p. prof. Loroch. Jego słowa uznania dla wysiłków Rządu polskiego i przelanej krwi naszych braci zza Olzy, zostały entuzjastycznie przyjęte przez tłumy zebranej ludności. Okrzykom „Niech żyje Marszałek Śmigły-Rydz" — Niech żyją bracia zaolzańscy!" nie było końca. Podniosłą, spontaniczną manifestację zakończono odegraniem hymnu narodowego oraz „Boże coś Polskę".

**— „Dzień Rezerwisty"** obchodzono w Kościerzynie w dniu 2 października. O godz. 14-tej wymaszerowali członkowie Kół Z. R. w Kościerzynie, Kornym i Łubianie z Domu Społecznego do „Strzelnicy", gdzie odbyło się strzelanie ostre oraz z wiatrówek o nagrody. Podczas strzelania koncertowała doborowa orkiestra Związku Rezerwistów. Wieczorem odbyła się zabawa z udziałem Rodziny Rezerwistów.

### Święto Rezerwy w Gdyni

Jak w całej Polsce, tak i w Gdyni w niedzielę odbył się „Dzień Rezerwisty". Stosownie do programu w godzinach rannych odbyła się zbiórka rezerwistów gdyńskich na pl. Grunwaldzkim, skąd z zarządem Związku powiatowego na czele udano się na uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusa. Przed mszą św. kapłan wygłosił do rezerwistów od stopni ołtarza kilka gorących, krzepiących na duchu słów.

Następnie na ul. 10 Lutego odbyła się defilada oddziałów Zw. Rezerwistów, którą odebrał dowódca Brygady O. N. płk. Sas-Hoszowski w towarzystwie Komisarza Rządu Sokoła. Po defiladzie udano się gremialnie na obiad żołnierski do Hotelu Turystycznego.

Święto Rezerwy w Gdyni zakończyły zawody strzeleckie i sportowe na stadionie miejskim.

## Puck

**— Radosna manifestacja ludu kaszubskiego** z okazji powrotu Śląska do Macierzy odbyła się w Pucku w dniu 1 października br. Na wieść o uwzględnieniu przez rząd czeski ostatniej noty Rządu polskiego, ludność miasta Pucka zebrała się w liczbie około 4000 na rynku, by zamanifestować swą wielką radość. W płomiennych słowach przemówił do zebranych znany na tutejszym terenie działacz społeczny p. inż. Widy. Mowa jego przerywana była niemilknącymi oklaskami i okrzykami na rzecz Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, Armii Polskiej oraz rodaków zza Olzy. — Z kolei przemawiał przedstawiciel wojska p. kapitan M. D. L. Baczyński Feliks, któremu, gdy wchodził na trybunę, zebrana ludność zgotowała entuzjastyczną owację. Mówca kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski oraz skonsolidowanego narodu polskiego. Następnym mówcą był prezes Związku Zachodniego p. Lippert z Wejherowa, który w przemówieniu swym stwierdził, że dzięki silnej armii oraz konsolidacji Polskiego Narodu, Polska w bieżącym roku osiągnęła dwa zwycięstwa: pierwsze nad Litwą i obecnie nad Czechami. Okrzyk wzniesiony na zakończenie przemówienia przez prelegenta na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Włodarza Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Rydza Śmigłego oraz złączonego z Polską Śląska Zaolzańskiego z jego ludnością, zebrana na wiecu ludność podchwyciła z niesłychanym entuzjazmem. Następnie prelegent odczytał telegram następującej treści:

**„Marszałek Edward Śmigły-Rydz, Warszawa: Zwycięskiemu Wodzowi Wybawcy Zaolzia śle hołd ludność kaszubskiego pobrzeża puckiego".**

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego „Boże coś Polskę" oraz „Roty" wiec manifestacyjny zakończono.

**— Jarmark w Pucku.** W środę, 5 bm. odbędzie się w Pucku jarmark kramny.

# Wystawa „Dziecko w Polsce"

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie Wystawy „Dziecko w Polsce" organizowanej w związku z Pierwszym Ogólnopolskim Kongresem Dziecka.

Otwarcia Wystawy, mieszczącej się przy ul. Nowogrodzkiej 74, dokonała Pani Prezydentowa Maria Mościcka, jako przedstawicielka Komitetu Honorowego Kongresu Dziecka w otoczeniu przedstawicieli władz, członków Komitetu i licznych uczestników Kongresu, prasy, oraz zaproszonych gości.

Wystawa „Dziecka w Polsce" powstała jako wyraz potrzeby spopularyzowania w najszerszych rzeszach społeczeństwa tych idei, którym poświęcony jest Kongres Dziecka. W sposób plastyczny, bardzo jasny i prosty Wystawa zachęca rodziców, wychowawców, wszystkich obywateli do szczerego zainteresowania się życiem, dolą i rozwojem dziecka w Polsce. Z Wystawy dowiadujemy się, jaki jest obecny stan opieki nad dzieckiem, szkolnictwa, wychowania domowego i społecznego. Możemy też zdać sobie sprawę z wad, braków, i potrzeb tego wychowania.

Wystawa, w swej części ogólnej, znajdującej się na parterze wyraża zasadnicze prawa dziecka: do życia, do opieki, do normalnego rozwoju fizycznego, moralnego i duchowego. Na miejscu reprezentacyjnym znajduje się również stoisko Ministerstwa Opieki Społecznej, jako resortu, który w znacznej mierze posuwa naprzód zagadnienia dziecka w Polsce.

Pośrodku hallu stoi na postumencie wielkie popiersie Marszałka Piłsudskiego, który umiłował dzieci polskie i pragnął, aby „śmiały się śmiechem odrodzenia" w wolnej ojczyźnie.

W hali dolnej Wystawy mieści się dział „Dziecko w sztuce", gdzie znajdują się eksponaty artystycznego konkursu, zorganizowanego przez Komitet Kongresu Dziecka: rzeźby i obrazy, nagrodzone przez jury konkursu.

Osobny dział poświęcony jest sprawom macierzyństwa i opieki nad macierzyństwem.

Rozwój dziecka od pierwszych dni życia jest pomysłowo zobrazowany w szeregu plansz. Napisy propagandowe mówią o tym, że dziecko potrzebuje dla zdrowia czystości, odpowiedniego pożywienia, spokoju, świeżego powietrza i słońca, że lubi przebywać wśród pól i lasów. Przedstawione są niebezpieczeństwa i klęski chorób zakaźnych i zwyradniających, groźnych wrogów życia i rozwoju dziecka. Dalej pokazano warunki życia dziecka w rodzinie, w żłóbku, w zakładzie opiekuńczym, oraz złą dolę tych dzieci, które są pozbawione opieki.

Na pierwszym piętrze gmachu wystawowego mieści się dział przedszkoli, jako instytucji, która pomaga rodzinie wychowywać dziecko.

Dział szkolny daje statystyki szkół i przedstawia życie dziecka w szkole, odpoczynek ucznia itd. Następnie daje Wystawa przegląd zawodów, które dziecko wybiera, orientując się w dalszej drodze życia. Nie zapomniano też o czynnikach takich, jak koleżeństwo, harcerstwo i służba ojczyźnie.

# Sezon 1938-39 w Teatrze Ziemi Pomorskiej

## Piąty rok dyrekcji Władysława Brackiego

Szczęśliwie się zbiega, bo obojga państwa Brackich zastaję w kancelarii teatralnej i oboje oświadczają gotowość ofiarowania mi kilkudziesięciu minut.

Dyr. Bracki właśnie wyjeżdża: — „o ile czas mi jeszcze pozwoli, służę panu, — mówi — proszę pytać, gdybym nie zdążył wszystkiego powiedzieć, żona moja skończy!"

Pytanie brzmi krótko: Czy można poprosić o expose w związku rozpoczętym już sezonem?

— Moje expose — mówi dyr. Bracki — dałoby się właściwie zamknąć w kilku słowach: dalsze dążenia po wytycznej lat ubiegłych, zdobywanie audytorium linią repertuaru dawniej nakreśloną i podniesienia tegoż audytorium do sztuk coraz to głębszych i wartościowszych. Przyświęca nam nadal chęć wzbudzenia umiłowania dla literatury pięknej, co jednak od czasu do czasu trzeba okupić utworami lżejszymi, aby za cenę samej rozrywki przyciągnąć nowego słuchacza, tego najmłodszego, jeszcze teatralnie niewykształconego i dotąd niezdobytego. Jednak w żadnym razie nie będzie to nigdy droga „najlżejszej linii oporu", lecz przeciwnie: recepta repertuarowa, dawniej już aplikowana, — a nawet podciągnięcie pewnych ambicyj repertuarowych wzwyż! Zatem poza autorami najmodniejszymi i najaktualniejszymi na rynku teatralnym, jak: Molnar, Fodor, Verneil, Fleurs, Caillavet, Croiset, O'Neill — i polskimi: Krzywoszewskim, Kiedrzyńskim, Kossowskim, i niestarzejącą się Zapolską — ujrzy w tym sezonie publiczność pomorska Słowackiego (Samuela Zborowskiego), Wyspiańskiego (Cyda), Rostworowskiego (Przeprowadzkę), Rittnera (W małym domku), Szaniawskiego (Żeglarza), Krassowskiego (Miód kasztelański) i naszego nieśmiertelnego Fredrę w „Przyjaciołach". Poza tym jestem w pertraktacjach z kilku naszymi autorami, którzy sztuki swoje dopiero dokańczają.

Z obcych klasyków ujrzy publiczność Makbeta Szekspira.

— Niewątpliwie sam dyrektor da nam w nim po „Otellu" drugą swoją kapitalną kreację?

— Noszę się z zamiarem zagrania tej roli — odpowiada skromnie p. Bracki. — Sztuka będzie grana u nas w nowej inscenizacji i nowym całkowicie przekładzie. —

— A Molier?

— „Chory z urojenia" z znakomitym Dowmuntem — potem „Świecznik" Musset'a, „Wesele Figara", Beaumarchais'a.

Z wielkich autorów doby ostatniej, przewiduję: Dickensa, Ibsena i Shaw'a.

Ponadto przewiduję komedie muzyczne w sezonie, które zapoczątkowała operetka „Nitouche". —

— A zespół? Czy są jakie zmiany?

— O tak i to nawet wielkie. Odszedł z teatru naszego: Władysław Surzyński, odszedł popularny Wł. Ilcewicz, ceniony Alfred Łodziński, — wszyscy trzej w roku bieżącym pracować będą w Wilnie.

Poznańska scena zabrała nam p. Szyszko-Bohuszównę a warszawska pp. Ściborów-Rylskich, Grodno: Rokossowskiego. — W miejsce tych, co ubyli udało mi się pozyskać renomowane siły, tak, że scena nasza nietylko nie poniosła widocznej straty, ale w niektórych wypadkach nawet i zyskała. I tak — zasilili nasz teatr pp. **Elżbieta Dziewońska,** doskonała amantka scen lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej, — **Maria Wilkoszewska,** amantka i charakterystyczna, niegdyś jako sopranistka toruńskiej operetki, ulubienica tutejszej publiczności, — **Mira Gołaszewska,** amantka o rozległej skali predestynowana i do komedii muzycznej, — **Anna Przysiecka,** liryczna, — **Mieczysław Dowmunt**, aktor o wybitnej sile komicznej, jednocześnie reżyser, — **Czesław Strzelecki,** charakterystyczny amant i reżyser, — **Józef Wasilewski,** amant komediowy, — **Seweryn Butrym,** charakterystyczny, — **Józef Leśniowski,** amant groteskowy, — **Józef Klejer,** charakterystyczny amant i **Hugo Pisz-Szczerski,** młodociany liryczny. Okresowo współpracować będą: **Maria Malanowicz,** niegdyś ulubienica Torunia, — niezapomniana z „Żołnierza i bohatera" **Maria Zarembińska** i **Kazimierz Grek-Korecki,** który wystawi sztukę „Rozum i wiara",

— A kto pozostaje z dawnych artystów?

— Przede wszystkim związany już z naszym miastem ceniony aktor i reżyser **Antoni Piekarski, Maksymilian Cybulski** i **Andrzej Kuryłło.** Z pań: **Luta Bracka, Hanna Małkowska, Irena Ładosiówna i Stefania Cybulska.**

Strona dekoracyjna spoczywać będzie nadal w niezawodnych rękach inż. **Witolda Małkowskiego;** poza tym gościnnie jako dekorator wystąpi dyr. warsz. „Ładu" **Kazimierz Pręczkowski,** który wystawiał już w Toruniu „Damę Kameliową".

Dyr. Bracki spieszy na pociąg, pytamy więc jeszcze panią Bracka, i dowiadujemy się dużo ciekawych **arkanów administracji teatralnej.** Nie przypuszczalby nikt, że skalkulowanie budżetu teatralnego, organizacja widowni, t. j. widowisk dla młodzieży i związków, organizacja objazdów, raporty kasowe, wykazy tantiem autorskich i cała ta biuralistyczna strona teatru — jest tak skomplikowaną maszyną, a jednocześnie zupełną „terra incognita" dla ludzi spoza teatru.

— Przede wszystkim trzeba znać — kończy p. Bracka — i sprzewidzieć swoje finansowe i artystyczne możliwości, aby móc się wywiązać z przyjętych na siebie zadań. Upajanie się sztuką musi u nas iść w parze z **zimnym rachunkiem!** Brzmi to paradoksalnie, a jednak naprawdę tajemnica dobrego dyrektora Teatru polega na tym, by umiał w jednej ręce dzierżyć batutę artystyczną, jak i w drugiej jednocześnie ołówek! Tą batutą jest Władysław Bracki, a „ołówkiem" — ja!

**Zespół artystyczny i techniczny Teatru Ziemi Pomorskiej.**

## Grenlandia otrzymuje własne znaczki pocztowe

Z dniem 1 grudnia br., zostaną wprowadzone w Grenlandii własne znaczki pocztowe. Do tej pory w obiegu były tylko znaczki duńskie. Znaczki te będą przedstawiać portret króla duńskiego oraz niedźwiedzia polarnego.

# Notowania giełdowe

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**
z dnia 3 października

**DEWIZY:** Belgia 89,98; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,86; Kopenhaga 114,10; Londyn 25,51; Nowy Jork czeki 5,31½; Nowy Jork kabel 5,31¾; Oslo 128,27; Paryż 14,80; Praga 18,21; Sztokholm 131,00; Zurych 121,20; Włochy 27,98; Helsinki 11,20; Montreal 5,29¾; Tel Aviv 25,54.

Tendencja utrzymana.

**WALUTY:** Belgi belg. 89,95; Dolary am. 5,29½; Dolary kanad. 5,27; Floreny hol. 289,10; Franki franc. 14,28; Franki szwajc. 121,00; Funty ang. 25,52; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: duńskie 113,85, norweskie 127,95, szwedzkie 131,35; Liry wł. do 50 lirów 19,40; Marki fińskie 11,05; Marki niem. srebrne 83,00; Tel Aviv 24,50.

**AKCJE:** Bank Polski 128,00; Bank Handlowy w Warszawie 51,00; Bank Zachodni 40,00; Cukier 39,50; Węgiel 37,00; Lilpop 23,00; Modrzejów 21,25; Ostrowiec 65,50; Starachowice 45,50; Żyrardów 64,50; Haberbusch 56,00. — Tendencja wybitnie zwyżkowa.

**PAPIERY:** 4½ proc. wewnętrzna 66,50 setki; 3 proc. inwest. I em. 84,50 serie 94,50, II em. 85,50 serie 95,50; 5 proc. konwersyjna 69,75; 5 proc. kolejowa 68,25; 4 proc. prem. dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 67,50 drobne; 4½ proc. poznańskie serie „I" 63,00 drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 67,29; 4½ proc. ziemskie seria 5 65,00; 5 proc. Warszawy stare 77,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,75; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,50; 5 proc. Radomia stare 61,00; 5 proc. Radomia 1933 r. 60,75; 8 proc. poż. szkolna 79,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów zwyżkowa.

**OLEJARNIA I RAFINERIA**
**FRANCISZEK WOYTON**
**Toruń, ul. Grudziądzka 15**
**NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY**

**Kupujemy i płacimy:**

| | |
|---|---|
| za rzepak nowego zbioru | zł 40.00—42.00 |
| za rzepak holenderski letni | zł 38.00—39.00 |
| za siemię lniane „Bombay" | zł 44,00—50,00 |
| za siemię kresowe przy 90% czystości | zł 42,00—45,00 |

**Sprzedajemy śruty:**

| | |
|---|---|
| za rzepakowy | zł 13.00 |
| za lniany | zł 20.00 |
| za kokosowy | zł 18.00 |
| za palmowy | zł 14.00 |
| za soyowy | zł 23.50 |

za 100 kg.

**NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY**
z dnia 1 października

**Zboże.** Pszenica 19.00—19.50;; żyto 14.00—14.25; jęczmień browarowy 15.75—16.50; 673-678 g.l. 15.00—15,25, 644-650 g.l. 14,50—14,75; owies 14.75—15,00.

**Przetwory młynarskie.** Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27,00; mąka żytnia gat. I—65 proc. wł. w. 23.50—24.50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22.50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 11,00—11,50; średnie 11,50—12,00; grube 12,25—12,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 10,00—10,50; otręby jęczmienne 11,00 11,75; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25,50—26,50, pęczak wł. w. 25,50—26,50, perłowa wł. w. 36—37,50.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne.** Groch Wiktoria 22.50—27.50; zielony (Folgera) 23—27; rzepak ozimy bez w. 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47—49; mak niebieski 58—62; gorczyca 33—35.

**Pastewne i inne:** Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

**NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ**
z dnia 3 października

Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 347 spokojna, żyto 1001 spokojna, jęczmień 250 spokojna, owies 150 spokojna.

# Przestępcy z wybrzeża leczą się

Wejherowo, październik 1938 r.

Ten szary dom jest pilnie strzeżony. Wysoki mur i uzbrojeni strażnicy bronią do niego dostępu. Niekiedy tylko ciężka okuta żelaztwem brama otworzy się, aby przepuścić karetkę więzienną, która zostawia tu swój żywy ładunek. Potem samochód wraca. Lecz ludzie zostają w szarym domu. Niektórzy lata całe. Dwa, pięć i więcej. To więzienie w Wejherowie, gdzie odsiadują kary wszystkie elementy przestępcze z całego wybrzeża morskiego.

— To ludzie chorzy — mówi jakaś kobiecina, patrząc w zakratowane okna, za którymi panuje półmrok.

— Nie tylko chorzy na duszy, lecz i na ciele — wtrąca pewien starszy pan.

Przestępcy z wybrzeża — to element posiadający w swych żyłach nie tylko zbrodnicze instynkty ale często groźne drobnoustroje, które niezwalczane rozkładają ich ciała już za życia. Tak, prawda, ci ludzie są w wielu wypadkach zarażeni kiłą. A teraz okuta, ciężka jak wrota piekielne brama zamknęła się za nimi głucho niby wieko trumny. A przecież ci ludzie są żywi. Czy ich kto leczy?

— Ujmując zagadnienie walki z chorobami wenerycznymi na terenie Gdyni — mówi mi lekarz — nie można się ograniczyć do zwalczania tych chorób tylko w samym mieście. Akcja rozszerza się na całe zaplecze, docierając do najdalszych zakątków. A że pokaźna część chorych wenerycznych z terenu Gdyni czasowo przebywa w więzieniu wejherowskim, Ubezpieczalnia Społeczna dociera i za wysokie mury więzienia, niosąc pomoc potrzebującym.

Ubezpieczalnia Społeczna wychodząc z założenia, że chorzy w więzieniu wrócą na teren Gdyni nie wyleczeni i będą w dalszym ciągu roznosić zarazę, wkroczyła nawet za mury więzienne. W ten sposób przyczynia się do zwalczania groźnej kiły, która stanowi prawdziwe przekleństwo ludzkości. Nie czyni się jednak tego bezpośrednio. Ostry regulamin więzienny sprzeciwia się bowiem temu. Dzięki jednakowoż subwencjom Ubezpieczalni Społecznej lekarz więzienny ma możność przeprowadzić około 50 kuracji miesięcznie, a więc tyle, ile wymaga ilość chorych więźniów. Stanowi to 9% ogółu leczonych na kiłę w Gdyni. W ten sposób — kończy lekarz — brzmi to może paradoksalnie, szary dom, do którego przez okute wrota wtacza się karetka więzienna zapchana przestępcami z wybrzeża morskiego, staje się dla niektórych dobrodziejstwem, gdyż odzyskuje tam zdrowie.

St. A.

## Kto pomoże policji w ustaleniu tożsamości nieznanego starca?

W nocy z 9 na 10 września 1938 r. znaleziony został przez stróżów nocnych w rowie przy stacji kolejowej w Brodnicy, nieznany starzec w stanie agonii, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Człowiek ten, zapewne włóczęga, przewieziony do szpitala miejskiego w Brodnicy — tegoż dnia zmarł. Mimo wszelkich zabiegów, tożsamości zmarłego nie zdołano dotychczas ustalić. Przypuszcza się jedynie, że nazwisko jego ma być: **Biegusz Michał,** lecz pewności co do tego brak.

Opis zwłok: wzrost 166 cm., wysmukły, bardzo mocno wynędzniały, włosy siwe, zarost golony siwy, twarz pociągła, kości policzkowe wystające, oczy niebieskie, czoło niskie, brwi łukowate, nos średni, wąski orli, uszy średnie, usta duże, uzębienie — w górnej szczęce brak wszystkich zębów, zaś w dolnej są tylko 4, palec wskazujący prawej ręki krzywy.

Jakiekolwiek dane, któreby mogły przyczynić się do rozpoznania wymienionego, należy zgłaszać do najbliższego urzędu policyjnego.

## Zimowy program Rozgłośni Pomorskiej

Z dniem 2 bm. wszedł w życie program zimowy rozgłośni regionalnych P. R. W związku z tym uległ przesunięciem czas nadawania programu regionalnego.

**W niedzielę** Rozgłośnia Pomorska dysponuje odcinkiem porannym **od 8.45—9.15,** w południe od **13.00—13.10 i 14.40—15.30,** wieczorem od **19.30—20.15,** w pozostałych dniach, ramy programowe przewidują audycje regionalne od **10.00—11.00 i 13.00—14.00,** z wyjątkiem poniedziałku o **14.00—14.10 i 18.00—18.30.** Poza tym w **poniedziałki, środy i czwartki** rozgłośnia dysponuje godziną między **22.00 a 23.00, we wtorek o 15.15—15,30 i w piątek o 17.45—18.00.**

Na podstawie nowego planu ramowego rozgłośnia pracuje w niedzielę bez przerwy od godz. 7.15—23.05, w dni powszednie od 7.00—23.05 z przerwami w godz. 8.10—10.00 i od 14.00—15.00 (w poniedziałek od 14.10—15.00).

## Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr.. Tam się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem, pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla potężny film wojenny p. t.: „Po wielkiej wojnie". Film ten przedstawia postacie mocnych i słabych, bohaterów i tchórzów, karierowiczów i wykolejeńców. Dzieje przyjaźni zawartej w ogniu karabinów maszynowych. W rolach głównych urocza Gladys George, Spencer Tracy i ulubieniec pań Franchot Tone.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

# Hallo, tu Polskie Radio!

## Wtorek, 4 października

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Bóbr — wielki budowniczy — pogadanka dla dzieci starszych. 11,15 Muzyka baletowa Czajkowskiego — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,25 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Madeyjska — śpiew, Władysław Wochniak — skrzypce. W przerwie ok. godz. 16,50—17,05 Palestyna w oczach przyrodnika — pogadanka. 17,30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. 19,40 Koncert rozrywkowy — (z Berlina). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna niemieckiej stacji krótkofalowej pod dyr. Eugeniusza Sonntaga, Carla Spletter (sopran), Herbert Ernst Groh (tenor), Tercet Schuricke, Michael Danzi (gitara), Charlotte Schultze-Stiefbold (sopran) (zdjęcie dźwiękowe). 20,40 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program. 21,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego oraz Dezyderiusza Danczowskiego — wiolonczela z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu. 22,00 Istota czystej sztuki ludowej — odczyt. 22,15 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela — płyty. 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w językach obcych).

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy z płyt. 10,55 Program na jutro. 11,15 Bach i Haendel — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,00 „Obrazki gdyńskie" — pog. red. H. Tetzlaffa. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Koncert muzyki polskiej. Transmisja z sali Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcy: Janina Godlewska — śpiew, Halina Wojciechowska skrzypce i chór męski „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 22,15 Wiązanka melodyj tanecznych z płyt. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,45 LAHTI. Koncert symfoniczny.
20,00 SZTOKHOLM. Koncert Chopinowski.
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert Filharmonii Berlińskiej.
20,15 FRANKFURT. Koncert Beethovenowski z udziałem Elly Ney (fortepian).
20,30 FLORENCJA. „Boccaccio" — operetka Suppego.
20,15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
21,00 MEDIOLAN. „Madame sans Gene" — opera Giordana.
21,30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.
21,30 PARIS PTT. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

## Środa, 5 października

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Nasze zwierzątka". 11,20 Fragmenty z oper Massenet'a — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci i młodzieży „Nasz koncert": „Co śpiewają dzieciom na Węgrzech". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda. 16,30 Koncert kameralny (z Krakowa). 17,00 Kryzys wojny światowej — odczyt. 17,15 „W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu" — audycja słowno-muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — aud. w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Zakład czy rodzina?" — dyskusję zagai Róża Czaplińska. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,40 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Marii Wiłkomirskiej. 21,30 Wieczór literacki: Rozmowa o dramacie i scenie pomiędzy dr. Tymonem Terleckim i Jerzym Zawieyskim. 22,00 Koncert Orkiestry B.B.C. pod dyr. Adriana Boulta — płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w językach obcych.

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Skrzypce i fortepian — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Jak opatrzyć skaleczone zwierzę?" — pogadanka rolnicza w opracowaniu lek. wet. Z. Olszańskiego. 18,10 Poglądy Żeromskiego na sztukę — odczyt Anieli Chyczewskiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 „Bydgoszcz śpiewa i gra" — audycja ze studia w Bydgoszczy w wykonaniu zespołu mandolinistów „Lutnia" pod dyr. Göritza i chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego. 23,05 Zakończenie audycji.

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny. Sol. Robert Casadesus (fort.).
21,00 RZYM. „Colibri" — operetka Montanari'ego.
21,00 MEDIOLAN. „Lancilotto del lago" — opera Pino Donati.
21,00 BRATISŁAWA. Koncert muzyki polskiej.
22,00 BRUKSELA FRANC. Utwory Schuberta.
22,40 DROITWICH. Koncert jubileuszowy Henry J. Wooda.

## Koncert muzyki polskiej

We wtorek, 4 października o godz. 19,40 transmituje Toruń z sali Konserwatorium Pomorskiego Tow. Muzycznego koncert muzyki Polskiej. Wystąpią: Janina Godlewska (śpiew), Halina Wojciechowska (skrzypce) i chór męski „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego.

## Bydgoszcz śpiewa i gra

Ze studia w Bydgoszczy usłyszymy w środę, 5 października o godz. 22.00 koncert w wykonaniu zespołu mandolinistów „Lutnia" pod batutą Prokopowicza i chóru mieszanego „Harmonia", którym dyryguje Leonard Jaworski.


**Jasne jak na dłoni,** że nie można WYGRAĆ **BEZ LOSU.**
Losy I-ej Klasy poleca kolektura
**DZIERŻANOWSKIEGO**
Centrala, Warszawa, Nowy Świat 64 ● Oddział, Gniezno Chrobrego 2
12413

**Okazja**
**Samochody używane:**
Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600,-, limuzyny 4 drzwiowe. Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307

**Szlachetne tynki**
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729


**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Gmina Unisław powiatu chełmińskiego sprzeda w drodze publicznego przetargu nieczynną szkołę z 0,45,10 ha ziemi i ogrodem w Raciniewie (1 km od stacji kol. Unisław). Oferty można składać do dnia 12 października r. b. w Zarządzie Gminnym w Unisławiu. Przetarg odbędzie się dnia 12 października o godzinie 15-tej. Wymagane wadium 500,— zł. (1729

**Wójt gminny: (—) Stan. Ziemba.**


**SPRZEDAŻE**

**Nowości w wełnach na komplety sukienki** oraz wszelkie **bławaty i galanterie** NAJKORZYSTNIEJ **P. Składanowski** Toruń, St. Rynek 24. Kredyt na asygnaty. 1508

**Okazja**
**Samochody używane:**
Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B" Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800.—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307

**Poważne przedsiębiorstwo w Toruniu zakupi 45—50 ton węgla górnośląskiego pierwszej jakości.**
Spieszne oferty z podaniem warunków prosimy nadsyłać do „Gazety Pomorskiej" Toruń pod nr. 1690.

**Darmo**
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawełkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 1316

**Samochody „Standard" oraz „Hansa" Motocykle „B. S. A.", „Ariel", „Velocette" oraz rewelacyjne setki „JAMES"** na balonach poleca 1800
**„Standard-Motor"** właśc.: W. Bielski
Telefon 24-35. **TORUŃ** Nowy Rynek 1

**Dywany** solidne i tanie poleca firma **Bracia Tews** Toruń, Mostowa 20

**KANTOROWICZ** ZNAKOMITA KUCHNIA! BUFET WARSZAWSKI! CENY NORMALNE
Restauracja Winiarnia Toruń ul. Szeroka 18 1638

**GABINETY** jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca **T. Kasprowicz** Toruń, Prosta 5 847

**MIESZKANIA**

**2 duże**
przyległe, swobodne, umeblowane pokoje, możliwie osobne wejście, wynajmę 1 listopada. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" pod 1725. 1275

**TAPCZANY** leżanki, materace najkorzystniej nabyć można **w Wytwórni Mebli Wyściełanych S. BEER, Bydgoszcz** Wełniany Rynek 9 **Wejście nr. 2.** Hurt. 5824 Detal.

**Maszyny**
do pisania nowe i używane, spłaty dogodne, naprawa maszyn wszystkich fabrykatów. Katafias, Toruń tel. 1447. 1728

**ZAWIADOMIENIE.**
Podajemy do łaskawej wiadomości Pań, że delegatka nasza
**p. Olimpia Roskoszyna**
udzielać będzie dnia 5 i 6 bm. (środa i czwartek) **bezpłatnych** porad kosmetycznych **w Toruniu** w Hotelu pod Orłem, zaś dnia 7 i 8 bm. (piątek i sobota) w Bydgoszczy w Hotelu pod Orłem.
Zaproszenia na bezpłatne porady otrzymać można we wszystkich pierwszorzędnych perfumeriach i drogeriach.
**Uwaga:** We własnym interesie prosimy o wcześniejsze rezerwowanie godzin.
Université de Beauté **CEDIB** Paris
39, Av. des Champs Elysées, 39.
12408

**Samochody**
osobowe używane: Polski Fiat 508 kareta 2.500,00 zł, Fiat Torpedor 509 600,00 zł, Cheyrolet, kareta 4 cyl. 900,00 zł, Hudson, kareta 6 osob. 750,00 zł. sprzeda **S. Chlebowski i Ska** Toruń, Rynek Nowomiejski 17, tel. 1020. Rej. Sprzedaż Samochodów, Buick, Opel i G. M. C. 1730

**7—8 pokojowego**
ewentl. willi w Toruniu poszukuję. Zgłoszenia pod nr. 1727.

**RÓŻNE**

**Futra**
gotowe i na obstalunek, lisy, kołnierze, skórki. Przeróbki podług najnowszych modeli, solidnie, fachowo. Toruń. Szeroka 25, piętro. 10736

**Zegarki**
obrączki ślubne. Biżuterię, poleca najtańszy Zakład Zegarmistrzowski i Złotniczy Zbigniew **Strzelecki,** Toruń, Szewska 12. (1579

**REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU**

**Szkoła tańców**
Werny, rozpoczyna kurs 3 października. Toruń, Stary Rynek 16. (12398

**Zgubiony**
dowód osobisty wydany w Gdańsku, unieważniam Klara Marska (7391



**OGŁOSZENIA:**
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . . . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
**Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

# Fabryka noży w warszawskim kościele

## Jak masoneria wydarła Warszawie świątynię bractwa niemieckiego

Na dawnym przedmieściu Starej Warszawy, zwanym już w XV stuleciu Nowym Miastem, znajduje się pomiędzy kościołem PP. Sakramentek a sąsiednią kamienicą — ślepa uliczka, zwana Pieszą, biegnąca od rynku Nowomiejskiego ku skarpie wiślanej, zamknięta barokową fasadą dawnego kościoła św. Benona. Świątynię tę zbudowało bractwo niemieckie, założone w Warszawie w r. 1623. Obok kościoła wznosił się szpital należący również do tej organizacji kościelnej.

Na skutek odpływu i polonizacji elementów niemieckich w stolicy, bractwo po 150 latach istnienia upadło. W latach 1772—1785 kościół św. Benona stał pustką. Objęcie w r. 1786 dawnej świątyni kolonii niemieckiej przez redemptorystów ocaliło kościół od zniszczenia. Misyjna działalność redemptorystów z błog. Klemensem Hoffbauerem na czele, posiadała dla życia religijnego stolicy niezwykłe znaczenie. Redemptoryści walczyli zarówno z bezmyślną dewocją czasów saskich jak i z indyferentyzmem warstw wykształconych, ulegających oddziaływaniom encyklopedystów francuskich i masonerii.

Przy kościele św. Benona założyli redemptoryści przytułek dla żebraków, następnie szkołę elementarną dla najuboższych chłopców, kursy dla chłopców, konwikt dla dzieci opuszczonych i sierot, szkołę aspirantów i kleryków, wreszcie szkołę i dom sierot dla dziewcząt.

Apostolska gorliwość redemporystów i błogosławione rezultaty ich wysiłku wywołały niepokój w lożach masońskich. Dwór królewski odnosił się do nich wybitnie nieżyczliwie. W latach porozbiorowych nacisk masonerii wzmógł się. Przeciwko redemptorystom w Warszawie działały loże w Paryżu, w Berlinie i Dreźnie. Wreszcie w r. 1808, władze Księstwa Warszawskiego, złożone z notorycznych masonów, zmusiły redemporystów do opuszczenia stolicy. Kościół św. Benona znowu opustoszał. Aby zatrzeć ślady pobytu redemptorystów w Warszawie, władze sprzedały rychło ich świątynię, którą zamieniono na składy, aż wreszcie przeistoczono na fabrykę noży.

Wnętrze kościoła dostosowano do potrzeb przemysłowych, ale mury zewnętrzne oraz dach pozostały nienaruszone. Piękna sylwetka tego kościoła rysuje się wyraziście ponad skarpą, w otoczeniu drzew i zieleni, widoczna zwłaszcza od strony Rybaków.

Dzisiaj, kiedy Zarząd Miejski opracował już plan regulacji i uporządkowania otoczenia kościoła Panny Marii na Nowym Mieście, staje się sprawą aktualną wykupienie i odnowienie kościoła św. Benona. Kościół PP. Sakramentek z przylegającym do tej świątyni wotywnej Królowej Marii Kazimiery — kościołem św. Benona i sąsiedni gotycki kościół Panny Marii tworzą jednolitą całość zabytkową, pełne uroku i mistycznego tchnienia uwieńczenie skarpy wiślanej. Zakątek trzech kościołów uzyska swój pełny wyraz, gdy ofiarność stolicy pozwoli na wykupienie dawnej świątyni bractwa niemieckiego, opromienionej wspomnieniami o działalności misyjnej patrona stolicy, błog. Klemensa Hoffbauera i zabytkowy ten budynek zwróci znowu służbie Bożej.

# Czy „Gwiazda Polski" pobije rekord wysokości?

Pierwszy polski lot stratosferyczny wzorowany jest na lotach zagranicznych i ma identyczne cele naukowe.

Zadaniem lotów jest obserwacja promieniowania kosmicznego w wysokich warstwach rzadkiego i czystego powietrza. Już dawno uczeni czynili poszukiwania, aby móc poznać jak wpływają owe promienie kosmiczne na życie człowieka na ziemi oraz jak przedstawiają się możliwości lotniczej komunikacji stratosferycznej. Badania uczonych, którzy jak widać na rysunku w latach 1927—1935 dokonali szeregu lotów o rekordowej wysokości, mogą dać olbrzymie korzyści dla dobra całej ludzkości.

Zamierzenia polskich uczonych sięgają aż do wysokości 30.000 m, tam gdzie temperatura waha się od 55° — do 65° C. Lot polski do stratosfery ma ponadto wielkie znaczenie propagandowe — oczy całego świata naukowego i lotniczego zwrócone są w kierunku Doliny Chochołowskiej w Zakopanem, skąd startuje Gwiazda Polski.

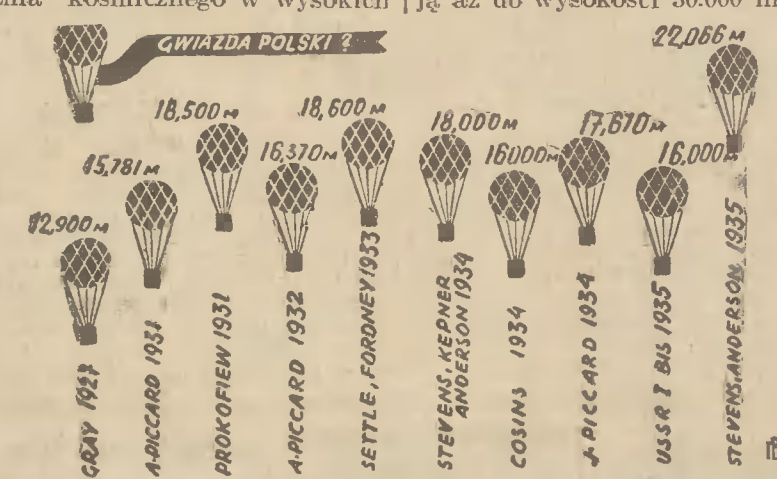


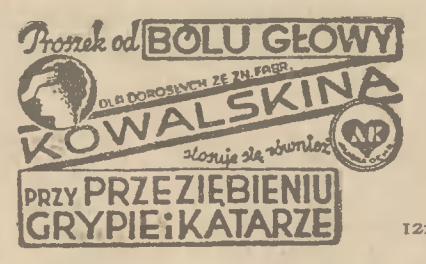

12240

## Jedenaście satelitów Jowisza

Największa z planet naszego systemu słonecznego, Jowisz, posiada 11 księżyców. Dwa ostatnie wykryto w tych dniach w obserwatorium Hawarda w Massachusets. Nowoodkryte księżyce są bardzo małe i na płycie fotograficznej przedstawiającej zdjęcie nieba jowiszowego widoczne są zaledwie jako maleńkie punkciki, mimo, że zjęcie dokonane było przez teleskop o średnicy dwa i pół metra. Jak obliczono średnica nowych ciał niebieskich wynosi około 25 kilometrów.

## Loteria w więzieniu

Władze więzienne w Atlanta, w stanie Georgia (Ameryka Północna) miały niemało kłopotu z grupą gangsterów, która potrafiła w krótkim okresie czasu zdezorganizować życie zakładu, wyłamując je całkowicie z pod rygorów regulaminowych. — Członkowie bandy dostawali codziennie partię papierosów szmuglowanych z zewnątrz przy udziale członków straży więziennej. Gangsterzy wykorzystując powszechny wśród więźniów głód papierosów, zorganizowali, nie bez wiedzy strażników, loterię, w której stawką były pieniądze i artykuły spożywcze. Za pieniądze i artykuły, uzyskane z loterii urządzono „wieczory koleżeńskie", na których raczono się nierzadko napojami alkoholowymi, również dostarczanymi z zewnątrz. Sprawa byłaby się może nie wykryła, gdyby nie opilstwo jednego z naczelników straży więziennej, którego pewnego dnia znaleziono pijanego do nieprzytomności w celi kilkakrotnego ciężkiego przestępcy, skazanego na obostrzone więzienie w osamotnieniu. Naczelnika osadzono również.

Andrzej Soutar

# Tajemnicze drogi

25) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

— Więc kogo jeszcze by pani podejrzewała? — wykręcał się Deveraux. — Przecież dom przeszukano. Nikogo oprócz gości i służby nie znaleziono.

Kiwała głową, jakby się zgadzała z jego rozumowaniem. W następnej jednak chwili błysnął płomyk nadziei w jej oczach.

— A jednak wierzę w niewinność Johna — zawołała z mocą.

Pokręcił głową i westchnął. — Carisbrook będzie potrzebował sprytnych obrońców, aby go z tego wykręcili.

— Już ja się o to postaram — rzekła Patrycja. Ja wierzę w niego. Chwyciła Deverauxa za rękę i uścisnęła mocno. — Byłabym szczęśliwa, gdyby pan mógł uwierzyć w niewinność Johna.

— Dla pani zrobiłbym wszystko. Czy pani mi ufa?

— Tak — rzekła z prostotą, cofając swą rękę.

— Cokolwiek stanie się w następnych paru dniach, niechaj pani wie, że niczego tak bardzo nie żałuję, jak właśnie mego zeznania.

Patrycja wstała nagle z ławeczki ogrodowej i zwróciła się do niego z bladym uśmiechem tak, jakby chciała mu powiedzieć: rozmawialiśmy ze sobą jak przyjaciele i nie miejmy do siebie żalu.

Szedł obok niej do domu.

W godzinę później odjechał. Wiedział, że nie wolno mu nie stawić się u Cricchiego. Nie usłuchanie tego rozkazu mogło mieć dla niego poważne skutki. Doszedł też do przekonania, że Merton miał rację mówiąc, iż kobieta może mu łatwo zawrócić głowę. Kochał Patrycję! Prawdziwie i szczerze ją kochał.

Jechał pociągiem. Był sam w przedziale pierwszej klasy. Wsłuchał się w melodyjny stukot kół, który zdawał się mówić: Kocham cię Patrycjo! Kocham! Zawsze tylko ciebie będę kochał! Po co mam martwić się losem Carisbrooka?

ROZDZIAŁ XIII.

U Cricchiego o północy.

Mniej niż pięćset jardów od Hyde Park Corner stoi rząd pięknych starych domów w stylu Georgiańskim. Stateczne ale ponure nieromantyczne domy, które nie odpowiadały już obecnej generacji i zamieszkiwane były przez Bóg wie kogo. Tylko od czasu do czasu widziano, by ktoś do nich wchodził. Zdawało się, że duchy przodków jeszcze je zamieszkują, snując się po pokojach grubo zasłanych kurzem, usypanym przez wiele lat. Takie wrażenie robiły na tym, kto je oglądał od zewnątrz.

Na piętnaście minut przed północą zaczęło się coś w rodzaju procesji.

Ciekawi mogliby zauważyć zatrzymujące się na końcu ulicy samochody, podczas gdy pasażerowie odbywali resztę wędrówki do domu nr. 13 pieszo. Nie dzwonili do drzwi, ale pukali cztery razy w futrynę. Drzwi się wówczas uchylały na parę cali. Po sprawdzeniu tożsamości przybysza drzwi otwierały się szerzej.

Dom ten wynajmował Isidore Cricchi, jeden z najbogatszych kupców w Londynie. Prowadził on swe interesy przeważnie z południową Ameryką.

Tej nocy nie było ani jednej osoby ze służby w domu. Pod jakimiś pozorami zwolniono całą służbę na dwadzieścia cztery godziny. Gdy zjawił się gość, otwierał mu Cricchi osobiście lub któryś z wcześniejszych przybyszów. Goście zostawiali swe kapelusze i płaszcze na stole w hallu, po czym wchodzili do jadalni, nie zamieniając z nikim ani jednego słowa.

Długi stół w jadalni nakryty był do kolacji, ale jedzenie zastawione było na bufecie i goście musieli sobie sami usługiwać. Okiennice były pozamykane. Ktoś siedział w pobliżu drzwi, inny z hallu dawał znak stukniecem w ścianę o nadejściu nowego przybysza. Podobny zwyczaj praktykowano u masonów.

Gdy zegar wybił północ, gospodarz Cricchi wstał z prezydialnego miejsca u stołu i rzucił krótko:

Nie przyszedł! Zaczekamy jeszcze pięć minut!

Dobór zebranych niewątpliwie uradowałby fizjognomistę. Sam Cricchi był Grekiem o topornej twarzy z malutkim wąsikiem w kształcie szczotki do zębów, którego włoski sterczały jak różki ślimaka. Jego oczy miały wyraz zimny i twardy. Albo taki Merton. Miał na sobie frak. Zamiast aroganckiego wyrazu twarzy, którym terroryzował Deverauxa, spoglądał z niepokojem i prawie pokorą wokół siebie. Jemu przecież poruczono główną misję, którą niepowodzenie Deverauxa obróciło w niwecz. Gdy Cricchi powiedział: zaczekamy jeszcze pięć minut, spojrzał przy tych słowach na Mertona, jakby chciał zaznaczyć: jeżeli do tego czasu nie nadejdzie, będziemy mieli do pomówienia z Mertonem.

Co za dziwna zbieranina ludzi. Naprzykład znajdował się w tym towarzystwie pewien człowiek o bardzo znanym nazwisku, który raz po raz spoglądał nerwowo w stronę drzwi, jakby w obawie, że za chwilę wtargnie tu ktoś niepożądany i groźny. Jego sąsiad, mała wysuszona figurka, ubrany był we frak, szczupłymi palcami ciągle skubał śpiczastą brodę, zagiętą na końcu jak ogon kaczora. Cricchi nazywał go „Sir Charlesem" i uspakajał go, że Deveraux przybędzie za chwilę.

— Tak, tak — zrzędził sir Charles — zaczynam mieć wątpliwości co do tej sprawy. Muszę mieć coś konkretnego, albo kończę z całą tą aferą.

Cricchi odpowiedział mu cierpkim głosem:

— Z tej sprawy nie tak łatwo będzie się wykręcić.

— Czy pan mi grozi? — rzucił lękliwie mały człowieczek.

— Nie. Radzę tylko panu sir, — brzmiała odpowiedź.

Wszystkich razem było ich dziewięciu, a nazwiska ich zelektryzowały by opinię finansową w całym kraju, gdyż wiedziano, że oni trzymają w swych rękach sekret bogactwa. Kapitaliści, szukający lokaty dla swych pieniędzy, uważaliby za wielki przywilej, gdyby mogli je oddać tym ludziom do dyspozycji.

(Ciąg dalszy nastąpi)